

BIBLIOTEKA WARSZAWSKA.

PISMO POŚWIĘCONE

NAUKOM, SZTUKOM I PRZEMYSŁOWI.

1872.

Tom drugi.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

WARSZAWA.

Skład Główny w Księgarni GEBETHNERA i WOLFFA.

1872.



Дозволено Цензурою.

Варшава. 14 Марта 1872 года.

7798

STUDYA EKONOMICZNE.

Przez

Edwarda Stawiskiego.

Dział Ekonomii społecznej w naszej literaturze — grupy, na jakie się rozpada — uwydatnienie niektórych pism i pisarzy.

I.

Grono nieliczne naszych ekonomistów nie znalazło dotąd krytycznego ocenienia; co więcej nie zgodzono się na to, jakie granice naznaczyć literaturze ekonomicznej. Najświeższe i dawniejsze nasze obrazy literatury krajowej, prawie że pomijają ten dział piśmiennictwa, tak zbywają go krótko i z niechęcią. P. Maciejowski sam jeden z wielką trafnością, opisy kraju i pojedynczych prowincyj przez krajowców i cudzoziemców w XVI i XVII wiekach zrobione, których znaczna jest liczba (1), a wszystkie mają charakter statystyczno-polityczny, do rzędu tego zaliczył. Jak najśluszniej to miejsce im się należy. Ale oprócz nich, kilka zaledwie rzadkości p. Maciejowski do działu tego dołączył. Bentkowski starał się nieco ugrupować tę gałąź literatury dzieląc ją: 1) na pisma o ekonomii politycznej i administracyi publicznej we wszystkich jej częściach, 2) na pisma o ekonomii politycznej i administracyi publicznej, tudzież o poprawie rządu w ogólności, 3) na pisma dotyczące się ekonomii politycznej w szczególności. Wszystkie te rzędy są podziałami większego działu polityki. Łatwo na pierwszy rzut oka dostrzedz, jak te trzy działy mieszają się ze sobą; jakoż w spisie Bentkowskiego bez obrazy systemu, możnaby przenieść znaczną liczbę dzieł z jednego działu do drugiego. Autor artykułu: *Gospodarstwo narodowe*, w Encyklopedyi powszechniej, daje także spis dzieł ekonomicznych, ale bez wszelkiego ugrupowania i zaczynając dopiero od schyłku XVIII wieku. Zaprawdę, trudno pojąć tego, aby w kraju jak nasz, nie pisano daleko dawniej o rzeczach ekonomicznych. Że nauka

(1) Po większej części weszły te opisy do Zbioru Mizlera.



od Adama Smitha inną, odrębną, zamkniętą w sobie przybrała postać, nie idzie zatem aby pojęcia, myśli, wyobrażenia usystematyzowane tą nauką, nie dały się spotykać w innych daleko dawniejszych epokach wszędzie, zwłaszcza w krajach mających pełny samorząd i swobodę prasy.

Grupowanie się pojęć w pewne systematyczne całości, dzieje się zwykle powoli: jest ono dziełem czasu i głębszych badań nad przedmiotem. W miarę jak pojęcia dojrzewają, wydzielają się oddzielne umiejętności. Długo istniała wprzód historia, zanim pomyślano o wydzieleniu z niej filozofii-historyi. Polityka, prawo, administracja, moralność, długo chodziły razem, zanim się rozpadły w oddzielne umiejętności. Dotąd w teorii łączą jeszcze nieraz politykę z moralnością, chociaż w praktyce nie jednemi one zwykle drogami chodzą. Nie dawno pojawiła się w świecie naukowym gramatyka porównawcza i nauka języków. Badania przyrody dawniej odnosiły się albo do sztuki robienia złota, albo do medycyny. Powoli rozdzielały się i wydzielały przez grupowanie pewnej liczby faktów mających wspólne cechy i związanych stałymi prawami. Różne działy medycyny zaczęły dzielić między siebie praktyczni lekarze, a w Anglii podobno dotąd niektórzy zarazem rady udzielają i lekarstwa przyrządzają. W Turcyi dotąd administracja od wojskowości, a księga praw od ksiąg religijnych się nie oddzieliła. Rozdział kościoła i państwa jest wszędzie dotąd teorią, wyjąwszy Stany Zjednoczone. Przeszłe czasy łączyły, zlewały wszystko, trudno im było szczegółów dopatrzeć i w grupy ułożyć; zdaje się, że przyszłość odmienny czeka kłopot: jak całość związać i pod pewne ogólne prawa podciągać.

Taka była kolęj prac umysłowych wszędzie, tak samo działo się z pojęciami odnoszącymi się do gospodarstwa społecznego. Tylko że przedmioty stanowiące istotę gospodarstwa społecznego są tej natury, że one są, pomimo że nauka systematyzująca je i podciągająca pod stałe prawa nie istnieje. Chemia np. lub fizyologia i inne nie istniały można powiedzieć, dopóki nie zrobiono pewnych spostrzeżeń i doświadczeń będących podstawą nauki. W każdym zaś państwie wielkiem, żyjącem długie wieki, mającém księgi praw, urządzenia skarbowe, system finansowy, handel wewnętrzny i zewnętrzny, własną monetę, instytucje rozmaite, stowarzyszenia interesa materialne mające na celu, jest już cała treść i wątek tego co stanowi przedmiot nauki ekonomicznej, postawione tylko i pojmowane według miejsca i czasu. Jest to więc jak surowy materiał dla nauki, jest to już tworząca się nauka. Nie jedno może okazać się nie odpowiadające później dostrzeżonym prawdom, nie jedno za to posługuje do ugruntowania właśnie tychże prawd, do uzupełnienia liczby porównań i przechylenia wagi na stronę większego prawdopodobieństwa w razach wątpliwych. Bo właśnie nauka ekonomiczna będąc nauką tej natury jak nauki moralne i polityczne, pewną część swoich

praw tylko może opierać na statystyce, a większą część na badaniu przyczyn, porównywaniu skutków, a z nich dopiero drogą właściwych naukowych metod jest w stanie kreślić prawa ogólne.

Zaczynać więc literaturę ekonomiczną od czasu wydzielania się nauki gospodarstwa społecznego, jest to niejako podać w podejrzenie, jakoby praca myśli około interesów społecznych żadnego piśmiennego nie zostawiła śladu. Tak się też rzecz wydaje czytając w Encyklopedyi naszej artykuł o miejscowej literaturze ekonomicznej. Tym czasem tak nie jest. Dużo zostało i bogatego materiału, tylko potrzeba go wydzielić.

Najpierwszy i najogólniejszy podział jaki się myśli naszej przedstawia jest na dwa peryody: peryod, w którym pojęcia ekonomiczne nie sformułowały się w oddzielną naukę; peryod ten ciągnie się do czasów Stanisławowskich, i drugi w której już istnieje pojęcie nauki gospodarstwa społecznego, jako odrębnej całości. W pierwszym peryodzie rozróżniamy cztery grupy, a mianowicie:

1) Opisy kraju i pojedynczych prowincyj, relacje posłów, podróże, pamiętniki.

2) Dzieła mieszanéj natury, to jest takie, w których materye teologiczne, prawne, polityczne, moralne, administracyjne, — nieraz medycyna lub wojskowość, łączą się ze sobą, zlewają, grupują, według ówczesnego sposobu pisania w najrozmaitszy sposób.

3) Dzieła i broszury traktujące pojedyncze przedmioty ekonomiczne, jako to: finanse, handel, przemysł, ludność.

4) Księgi i zbiory praw; *Volumina legum*, Kroniki i księgi dziejów krajowych.

Co do pierwszej grupy: Najważniejsze opisy kraju i różnych jego prowincyj, zamieścił w dwóch tomach Zbioru swego Mizler de Koloff. Jest to nieoszacowany materiał, byleby go krytycznie używać. Relacje posłów, pamiętniki, niektóre ułamki z podróży weszły do Zbioru pamiętników o dawnéj Polsce Niemcewicza. Inne mieszczą się w wydaniach Raczyńskiego. Innych jeszcze wydaniem zajmuje się obecnie J. I. Kraszewski. Wiele wyszło jako oddzielne dzieła. Niektóre relacje z podróży i opisy, obrazy historyczne przez cudzoziemców zrobione, zdaje się iż nie były dotąd przetłumaczone na polski język, jak np. Leonard Coxe, Garran de Coulon, Eon de Beaumont, Neale, de Beaujeau, Williams.

Wartość tego drugiego materiału do badań ekonomicznych, to jest pamiętników, opisów, relacyj z podróży i poselstw, jest nader względna. Wiele z nich ma wytknięty cel wyłączny polityczny, obyczajowy, i ściśle się tych granic pilnuje. Niekiedy tylko ułowić się da jakaś uwaga, lub opis jakby nawiasem zrobiony. I tak np. nieocenione pod względem opisowym Pamiętniki Paska są dla ekonomisty bez wartości. Ciekawe i szacowne opisy obyczajów i zwyczajów Kitowicza, także nie (prócz krótkiej wzmianki o kartoflach) nie zawierają, coby rolnika, finansistę lub

badacza przeszłości ekonomicznej obchodzić mogło. Nie ze wszystkimi jednak jest tak samo. Dział ten nie powinien być przez badacza pominięty.

Co do drugiej grupy, obfity plon ekonomiczny tutaj się spotyka. Wzmiankę zrobimy w tym dziale jak we wszystkich, tylko o rzeczach najwydatniejszych, bo spisu pełnego nietylko dać nie bylibyśmy w możności, ale i miejsce nie po temu. Wspomnimy więc najprzód Ostroroga, Frycza Modrzewskiego, Petrycego tłumacza Polityki Arystotelesa, którą komentarzami odnoszącemi się niekiedy do rzeczy miejscowych wzbogacił. Zwrócić tu musimy uwagę na to, że tłumacze i komentatorowie Polityki i Ekonomiki Arystotelesa są uważani na Zachodzie jako ojcowie nowoczesnych pojęć ekonomiczno-politycznych. Oni je pierwsi formułowali w duchu nowoczesnym zaczęli. Nasz poczciwy Petrycy nie może do takiego ojcostwa u nas mieć pretensyi, jest to zwykłe rozwlekły i nader nudny gaduła i zawsze więcej ze stanowiska lekarza na rzeczy patrzy. Ma też dziwny i sobie właściwy sposób argumentacyi. Wziąwszy jaki przedmiot pod rozbiór, dowodzi najprzód że jest czarny, potem że nie czarny tylko biały, wreszcie, że ani czarny ani biały, tylko szary. Są przecież i w jego obszernych przypisach i glossach rzeczy ciekawe pod względem naszych ekonomicznych stosunków i pojęć ówczesnych w tej materii.

Przy księdzu Wereszczyńskim, biskupie Kijowskim, którego pisma mniej znane jak pisma Ostroroga, Modrzewskiego, chwilę się zatrzymamy. Rzeczywiście sympatyczna to i zajmująca postać. Już ksiądz Hołowiński zwracał na nią uwagę w przedmowie do wydanych kazań. Gorliwość o wiarę, rycerskość ducha, mądrość polityczna i biegłość ekonomiczna jednoczy się dziwnie pięknie w jego pismach. Tu jako ekonomista tylko nas zajmuje i to nie jako ekonomista w dzisiejszem znaczeniu tego słowa, pod które przywykliśmy podkładać pojęcie teoretyczne osobnej nauki. Ks. Wereszczyński ma jeden cel wielki na oku: bezpieczeństwo wiary od pogan, umocnienie i zabezpieczenie z ich strony granic państwa. Do tego celu zmierzają obmyślane przez niego środki. Są one zaś rozliczne. Kolonizacya stepów i pustyń, osady wojskowe, zakładanie fortec i stałych magazynów, zmiany w systemie podatkovania i rekrutowania, stanowienie ceł, swobody miast, zakładanie szkół i akademij wojskowych, nawet zakonu Maltańskiego na Ukrainie: wszystko porusza, ogląda, projektuje, oblicza. Tym sposobem nie małe rzuca światło na stosunki ówczesne, ceny, koszt utrzymania wojska, dochody, a mianowicie na pojęcia i usposobienia umysłów. Język jego piękny, wykład jasny i prosty, w chwilach zapału staje się wymownym i przypomina żywo Skargę.

Z wielu pism jego rozmaitej treści, tylko następujące mieliśmy na uwadze pisząc powyższe zdanie: „Droga pewna do przedszego i snadniejszego osadzenia w ruskich krainach pustyń króle-

stwa Polskiego, jako téż względem drożniejszej obrony wszystkiego ukraińskiego położenia od nieprzyjaciół Krzyża Śgo, 1590." „Publika na sejmiki przez list objaśniona etc. 1594." „Sposób osady nowego Kijowa, etc 1595." „Votum... panom posłom na sejmie warsz., 1597 podane." Trzy ostatnie pisma przedrukowane w wydaniu Turowskiego.

Wspomnimy dalej księdza Piotra Grabowskiego, którego pisma zawierają szacowne ślady ówczesnych pojęć ekonomicznych: umysł to daleko widzący i daleko sięgający. Działanie Polski w lidze przeciwko Turcyi tak np. określa: „Polacy, aby Perekop, Wołochy, Mołdawy bez trudności osiedli; które prowincye muni-cyi dużych nie mają i już nieraz w ręku u kozaków polskich bywały: zaczemby odjęli Turkowi jedną rękę, to jest pomoc tatarską; odjęliby żywność do Konstantynopola, której tam najwięcej z tych prowincyj przychodzi, armatę morską, którą tam pospolicie przy tych prowincyach buduje: tę by mu palili kozacy, uciekając z Perekopu i z Wołoch. Porty by mu zasiedli Dunajowe, Niestrowe, Nieprowe u Kafy; zasiedliby mu Dunaj: zatem dalsze prowincye słowiańskie, jak: Dacya, Bułgarya, Serbia, Bośnia, Rasscja zacne przedtém królestwa, Polakom bardziej niż innym chrześcijańskim panom, dla jednego języka i wolności polskich przychylne, i dla potężnej mocy konnej na Turka do Polaków by przystawały, i żołnierstwo słowiańskie tureckich sposobów świadome, i których między janczary wiele jest..., pod chorągiew by się polską udawali..." etc.

Dwa przedmioty głównie go zajmują: pomnożenie i ustalenie dochodów skarbowych, i urządzenie stałej obrony kraju; a rady swe krótko i treściwie podaje, bo powiada: „wiem że wiele między waszmościami, co się przydłuższém czytaniem nie radzi zabawiają, a krótko podaną rzecz dobrze zrozumieć mogą." Nie będziem się zatrzymywać nad przeglądem projektowanych operacyj finansowych, zrobimy tylko ogólną uwagę, że znać w nich świadomość stosunków ekonomicznych kraju, umysł praktyczny i zdrowo na rzeczy patrzący. Spotyka się nawet ciekawe dane statystyczne co do ilości wsi, łańów osiadłych, wartości pieniędzy. Uderzającej trafności jest wywód ile niesprawiedliwym dla opodatkowanych, a niekorzystnym dla skarbu jest rozkład ciężarów na włóki. Wskazuje podatek wedle dochodu ustanowiony, za najwłaściwszy. I on, tak jak ks. Wereszczyński domaga się aby dziesięciny, przedmiot wiecznych sporów pomiędzy szlachtą i duchowieństwem, na skarb były odebrane i na utrzymanie wojska obrócone. Przy obliczaniu dochodu z tych dziesięcin spotykamy obliczenia przecięciowe plonu z włóki osiadłej w zbożu ozimém i jarém. Doradza téż użytkowanie sianozęci w dobrach królewskich przez naprowadzenie stad koni. Radzi fabryki broni zakładać dla jój ujednolajnienia, i wiele innych pożytecznych rzeczy nasuwa, z których najważniejszą jest uregulowanie pospolitego ruszenia, a pod tym względem podziwiać trzeba gruntowność i jasność umysłu tego

zaczęto i niepospolitego kapłana. Dodać musimy że książd Grabowski równie jak wszyscy piszący dawniejsi u nas i o nas, zarzuca miłość zbytku i zabaw nad miarę wszelką. W piśmie: Polska niżowa w Krak. 1596 roku, podaje obszerny i w szczegółach omówiony projekt kolonij wojskowych, który pod pewnemi względami przypomina urządzenie Pogranicza wojskowego austriackiego.

Specyalne pisma Orzechowskiego, Górnickiego, Starowolskiego, M. Fredry przeważnie do materyj ekonomicznych odnoszące się, do następnej grupy odkładamy. Tu wspomnimy jeszcze dzieło Pełtowskiego Kacpra w Poznaniu u Jana Wolraba 1611 r. „Politica wolności polskiej,” w której spotyka się zdania i rady uderzające śmiałością, dojrzałością i szerokim na rzeczy poglądem. „Głos wolny” Stanisława Leszczyńskiego krótko nas tylko zatrzyma. Dzieło to właściwie jest projektem naprawy Rzeczypospolitej, ale że projektu naprawy obejmują całość a nie pojedyncze sprężyny; w rozdziałach więc o plebejach, o duchowieństwie, o wojsku, o skarbie dotyka najważniejszych ekonomicznych materyj, zarazem wykazując wady i podając środki naprawy. Jasny i praktyczny umysł tego światłego męża, dziwnie odbija wśród pewnej płataniny pojęć i stylu współcześnie mu piszących. a lubo język swój przeplata często wyrażeniami łacińskimi, jest on jak na tę epokę zwięzły i przejrzysty. Pojęcia ekonomiczne S. Leszczyńskiego cechują praktycznego męża stanu, oswojonego ze sprawami publicznemi. Zawsze właściwą drogę i miarę znaleźć umie. W teoretyczne wywody się nie wdaje, ale czy to w kwestyi majątków ziemskich duchowieństwa, czy w kwestyi systemu podatkowania, czy w kwestyi starostw, czy w kwestyi celi, zdanie jego nigdy nie jest w sprzeczności z ogólnemi wypadkami doświadczenia poświęcanemi przez naukę.

Zamknijemy tę grupę dziełem noszącem tytuł: Anatomia Rzeczypospolitej Garczyńskiego. Na ostatniej tej książce zatrzymamy się cokolwiek, nie z powodu jęj większej ważności, ale że mniej znana, przeważnie ekonomiczna a najbliższa z pism tego rodzaju, zdaje się najwydatnie j charakteryzować ten sposób pisania o którym tu mowa, to jest zmieszanie przedmiotów, wprowadzie spowinowaconych ze sobą, ale które później z korzyścią niemałą dla ich gruntownego zbadania, rozpadały się na pojedyncze nauki lub specyalności. Tytuł sam zupełny, mówiący o zamnożeniu ludności, o wychowaniu dziatwy wiejskiej, wprowadzeniu przemysłu fabrycznego i rozwoju handlu, wskazuje jak pismo wkracza w dziedzinę ekonomiki. A przecież o właściwem naukowem jęj pojmowaniu i stosowaniu zasad ogólnych, nie zdaje się autor mieć pojęcia. Należy więc to dzieło niewątpliwie do familii owych utworów mieszanej natury, jakich pełno spotyka się w XVI i XVII wieku, z których potrzeba wydobywać pojęcia ekonomiczne spowite i splątane pośród przedmiotów religijnych, prawnych, moralnych i pośród nieskończonych cytaty pisarzy starożytnych

i teologów. Jest jednakże w tym szeregu pism ciągły wątek pojęć ekonomicznych snujący się aż do tych czasów, w których nauka właściwa uosabia się, przybiera kształt właściwy i staje samoistnie.

Uderzającą jest w dziele Garczyńskiego o którym mówimy, pojmowanie autora stosunku duchowieństwa do społeczności. Surowy on jest dla hierarchii kościelnej, wiele jej zarzuca win i opuszczeń, ale zdaje się nie przypuszczać, żeby ktoś inny, lub coś innego, jak nie przewodnictwo duchownych, mogło wpłynąć na podniesienie oświaty, obyczajów i dobrego bytu. Bezwątpienia wielkie dostatki ówczesnego duchowieństwa, jego przeważne położenie polityczne, społeczne i kierownictwo wychowaniem, wkładało na nie wielkie obowiązki i odpowiedzialność. Zawsze takie oglądanie się na duchowieństwo, jest charakterystyką miejsca i czasu, i zdaje się wskazywać pewne uspienie energii moralnej i ducha inicjatywy w stanie świeckim, w imieniu którego Garczyński przemawia.

Zasługują na uwagę spostrzeżenia autora o pracy i o wydłużeniu, które otwierają dzieło nadając mu odrazu poważny i praktyczny charakter. Zasługują dalej na uwagę te ustępy, które mówią o stanie miast i o położeniu ludu wiejskiego. Wytyka złe bardzo śmiało, a chociaż do źródła przyczyn nie idzie i radykalnych środków nie podaje, wiele, częściowych i chwilowej potrzebie odpowiadających, wskazuje. Ma jeszcze i tę zasługę, że to co innym radził, sam u siebie w Zbąszyńskich majątkach zaprowadził, jak świadczy Załuski.

W duchu dzisiejszych pojęć ekonomicznych jest to co mówi o niedostateczności jałmużny dla zaradzenia ubóstwu i o jej demoralizującym wpływie. Temuż samemu szeregowi pojęć odpowiada to co mówi o klasztorach. Również do rzędu pojęć, którymi się podniósł nad swój czas należy to, co mówi o rządności, że do tego ani klima ani religia nie przeszkadza, to co mówi o oszczędności i to co mówi o szkołach parafialnych ludowych i o obowiązkowym nauczaniu.

Rażącymi zaś paradoxami wśród tylu roztropnych uwag jest: 1) wywód że wojna *populosum* świat czyni, co nie przeszkadza autorowi w inném miejscu wychwalać pokój i uwielbiać Augusta III za jego pokojowość; 2) że zbyt uczeni bardziej obradom szkodzą, co nawiąsem mówiąc, ówczesnej nauce nie wielki zaszczyt przynosi.

Zasługuje jeszcze na wzmiankę metoda autora i źródła którymi się posługuje. Punktem oparcia i osią około której krąży myśli i pojęcia autora, jest Pismo Święte; powołuje jednocześnie pisarzy pogańskich, rzymskich i Ojców Kościoła: ale nowsze piśmiennictwo zupełnie zdaje mu się być obce. Ważności nowych badań społecznych i na polu nauk przyrodzonych, ani się domyśla. Ztąd pochodzi że zawsze tylko jeden horyzont mamy przed oczami i nigdy nie przenosimy się na taki punkt widzenia, z któregooby nowe widoki się otwierały. Nie zdaje się też autor przy-

puszczać, iżby naprawa stosunków obyczajowych i ekonomicznych była w związku z naprawą układu politycznego i społecznego.

Jak dalece punkta widzenia ekonomicznego nie wydziela ze swego ogólnego zapatrywania się na ogół spraw krajowych, posłużyć może za dowód taka np. treść rozdziału: dla podróżujących drogi i mosty naprawiać, to jest przez rekompensy miłość bliźniego. Przenieśmy tę skalę pojmowania ważności komunikacji i środków zadość uczynienia tej potrzebie w nowoczesne stosunki a zobaczymy zaraz jej niedostateczność; zobaczymy zarazem że prawu miłości bliźniego czyni się skuteczniej zadość przyzywając w pomoc nauki, uwzględniając potrzeby i kojarząc interesy przez współdział korzyści.

Zatrzymaliśmy się dłużej nad tém pismem, bo jest ono niejako typem całego szeregu pism i ostatniem przedstawieniem owęj mięszanej formy, pod którą kryła się ówczesna ekonomia społeczna, dla której dzień rozłączenia z pośrodku innych żywiołów niebawem miał zajaśnić.

Co do trzeciej grupy: *do materji finansów* wskazujemy na pisma następujące:

M. Kopernika: O monecie 1526, wy. 1816, Smiglecki: O lichwie i o wyderkach 7 e wydanie 1640. Florianus Groth De rebus Fiscis. Petric 1616. Szelaż, piątek, groszyk cieszyński dobru pospolitemu szkodliwy 1654. J. Grodwagner: Dyskurs o cenie pieniędzy terażniejszej 1632. S. Starowski: Dyskurs o monecie 1645. Dowód jawny szkody, którą ponosi Rzeczpospolita z cudzoziemskich pieniędzy 1645. List do przyjaciela g'woli ustawy obcych monet, w Warszawie 1762. Moneta pruska, w Warszawie 1782. Przestrogi względem okoliczności dotyczących się opodatkowania, 1788. Summaryusz do umiarkowania monety starzej z dzisiejszą, 1753. Tarify rozmaite względem monety polskiej, litewskiej jako też i pogranicznej, według terażniejszej kurrency, w Lublinie 1746.

Do materji handlu: Abramowicz Jan 1595: zdanie Litwina o kupczy tanio zboża, a drogiej sprzedaż. Cikowski w sprawach celnych odpis r. 1606. Najważniejszym materiałem są do tej części taryfy celne i urządzenia handlowe zawarte w Voluminach legum. Traktaty i konwencye handlowe i graniczne, wszelkie publiczne umowy między Rzeczpospolitą i państwami obcemi; niektóre w Dogielu zawarte, inne w zbiorze od roku 1764 do 1791; również taryfy towarów. Biblioteka główna posiada taryfy *verum comestibilium et vendibilium*, tudzież różnych manufaktur stanowiących przez Marszałka nadwor. koron. z lat 1701, 1765, 1766. Z rzeczy archiwalnych: Księgi poborowe komór celnych, w Archiwum Komissyi Skarbu; rachunki podskarbiów w Arch. Główn. z dochodów celnych.

Do materji o przemyśle, pod który podciągamy przemysł fabryczny, kopalnie i rolnictwo, notujemy: Dyskurs o terażniej-

szym stanie Żup Krakowskich. 1639. J. Willich de salinis Crac. Ged. 1645. Wykład o sposobie do rzek spławności 1702. Triga quaestionum... mercaturae, opificiorum etc. 1704. Myśli o sposobach dania bezpiecznego i wygodnego spławu rzekom Pols., War. 1767. Reflexya względem projektu do ustanowienia kompanii zbożowej, Stanom Rzeczypospolitej przełożone 1780. Reflexions politiques sur l'administration interieure de la Pol. Amsterdam 1775. Rada patryotyczna *bez roku* zawiera rady w przedmiocie handlu, przemysłu, żup solnych, kredytu, spławów; oraz Tabella wywozu w latach 1769, 1770 i 1771; wreszcie notujemy dzieło: Zasady o rolnictwie, rękodzielnach i handlu, poprzedzające projekta ekonomiczne stosowne do konstytucyi cywilno-wojskowej, w Supraślu 1790 roku.

Literatura górnicza nasza miała swego historyka, a co do literatury rolniczej, rozbiór najważniejszych pism z téj materyi z XVI, XVII i XVIII wieku, zrobiony był: w Poszukiwaniach do historyi rol. krajowego. Spis zaś systematyczny dzieł w rolnictwie i technologii wydanych u nas, wyszedł we Lwowie w r. 1836 pod tytułem: Piśmiennictwo polskie rolniczo-technologiczne od 1549 do 1835, przez J. A. Kamińskiego; spis ten jednak sprawdzony z katalogami Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego i innemi źródłami, okazał się niezupełnym: zupełniejszy obejmie Encyklopedya rolnicza.

Do materyi o ludności służy dość liczny szereg pism o żydach. De stupendis erroribus 1541. Okrucieństwa żydowskie 1598. Ad quaerelam mercatorum Cracoviens. responsum 1539. Slescovius Sebastyan: odkrycie zdrań żydowskich, Brunsberg 1621. Mierzyński Sebastyan. Zwierciadło korony polskiej; urazy ciężkie i utrapienia wielkie, które ponosi od żydów: na sejm 1618 roku.

O reformie żydów w XVIII wieku pisali: bezimienny w dziele: Żydzi, czyli konieczna potrzeba reform, Warsz. 1785. Mateusz Butrynowicz: Herszel Józefowicz rabin Chełmski 1789. M. Czacki 1790.

Wszystko co w kwestyi włościan napisane zostało w XVI, XVII i XVIII wieku staraliśmy się zebrać w Poszukiwaniach do hist. rol. krajowego.

Ludność miast zwróciła głównie na siebie uwagę w końcu XVIII wieku. Z dawniejszych notujemy tylko: O pomnożeniu miast w Polsce, Kraków 1617, powtórne wydanie 1644. Najważniejsze z tych które w wieku XVIII wydano, są trzy dzieła Mędrzeckiego od 1788 do 1790. Prawa miast: Wiadomość o pierwiastkowej miast zasadzie. Zbiór praw stanom miejskim służących. Dodamy tu jeszcze o prawach konfraterniom i cechom po miastach erygowanym służących, *bez daty*.

Znane są nie liczne pisma o Tatarach. Ludność w osadach wołowskich później dopiero, bo za naszych czasów, miała znaleźć swego historyografa, tak samo jak osady na prawie niemieckiem i sołtystwa i ludność ormiańska.

Starostwa przez swoje wyjątkowe położenie, stanowią osobną rubrykę w ekonomii krajowej, a do téj materji służy: Traktat Duńczewskiego i drobniejsze projekta i urządzenia z epoki reformy w końcu XVIII wieku. Przez starostwa i kwartę łączą się znowu starostwa z organizacją ówczesną militarną, tak jak przez wyjątkowość majątków duchownych pod względem ciężarów publicznych i przez dziesięcinę łączy się znajomość stosunków duchowieństwa w ogólności dotyczących, ze stosunkami ogólnemi ekonomicznemi.

Do materji ekonomiczno-wojskowych posługują: F. Modrzewski, Starowolski, M. Fredro, J. Tarnowski, Wereszczyński, o którym poprzednio wspomnieliśmy.

Co do położenia duchowieństwa wysoko cenione przez obcych i swoich jest dzieło: Prawdziwy stan duchowieństwa, 1777. Również zasługują na uwagę: Uwagi polityczne imieniem stanu duchown. etc. Kalisz 1778. Co do dziesięcin: O dziesięcinach, Kraków 1604. Olechowski Józef: Dokumenta do spraw dziesięcinowych, Kraków 1779. Hüppe cytuje jeszcze nieznanne nam pismo, nie spotkane przez nas w katalogu Biblioteki Głównej, Melchiora Stephanidesa w przedmiocie kompozycyi czyli zamian dziesięcinnych, wyd. Krak. 1632.

Co do czwartej grupy: Księgi i zbiory praw, konstytucye, statuta prowincjonalne, są bezwątpienia jednem z najważniejszych źródeł do badań nad ekonomiczną przeszłością kraju. Nie będziemy tu wyliczać zbiorów i wydań, ani zasług ludzi w wydawnictwie, objaśnianiu i uporządkowaniu wszystkiego, co do historyi prawa, znajomości źródeł i ich lepszego zrozumienia posłużyć mogło. Należy to do historyi prawa i literatury prawnej, a przedmioty te miały bardzo wielu kompetentnych i pracowitych badaczy i jestto część naszej literatury, bodaj czy nie najlepiej i najgruntowniej obrobiona i wyczerpana. O niektórych pojedynczych pracach téj kategorii będziemy mieli sposobność wspomnieć w dalszym ciągu tego pisma.

Daleko skromniejszych rozmiarów są korzyści, jakie czerpać można dla historyi ekonomiki krajowej z kronikarzy i historyków; ale i tych pomijać i lekceważyć nie można. Jedynem np. źródłem, z jakiego o czasach Bolesława Wgo możemy powziąć jakieś wyobrażenie, dla braku z owéj epoki wszelkich praw i dyplomatów, jest Kronika Galla. Przecież i w późniejszych historykach, chociaż już inne źródła z tych czasów obfitują, znajdują się szacowne wzmianki i wskazówki z rzadka rozsiane wśród ważniejszych politycznych wydarzeń, które głównie historyk państwa musi mieć na oku.

Ważniejszą dla ekonomisty jeszcze jak bezpośrednie wzmianki i wskazówki, jest w historykach ta pośrednia nauka jaką dla siebie znajduje w rozpatrywaniu związku pomiędzy wypadkami ogólnemi dziejowemi a przemianami i okresami ekonomicznemi. Związek i wpływ wzajemny tych dwóch prądów jest

wielkiego znaczenia i on głównie winien badacza ekonomistę zajmować. Nic bardziej rażącego wzrok człowieka myślącego, jak widok pisarza tak zaślepionego w swoim przedmiocie, że ze swego tylko wyłącznie punktu widzenia chce sądzić i objaśniać całą przeszłość i w niej szuka klucza do rozwiązywania zagadek dziejowych. W historyi politycznej uczy się ekonomista aby ani za wysoko ani za nisko nie cenić swojej nauki; ale jój właściwy wpływ i miarę na losy ludzkości naznaczać. Prądy wyobrażeń i kierunki ducha ludzkiego mają niekiedy tak wysoki i idealny nastrój, że kwestye codziennych potrzeb ciała, zdają się zupełnie znikać z przed oczu ludzkich w takich chwilach. Potrzeby te nie przestają jednak istnieć: im bardzlej jakiś czas były zaniedbane, tém bardziej potem domagają się o swoje prawa. Nie przeszkadza to jednak ekonomiście w uznaniu że są kierunki i chwile dziejowe, w których rzeczy ekonomiczne ustępują i powinny ustępować miejsca innym, a zawsze w swoich i właściwych tylko granicach się zachować.

Tak się przedstawił umysłowi piszącego zarys naszej literatury ekonomicznej z pierwszego okresu, to jest do czasu postawienia się gospodarstwa społecznego, jako osobna i samoistna umiejętność, co u nas na schyłku samym XVIII wieku nastąpiło.

Gdy rzeczą uznaną jest i niewątpliwą, że dla ulżenia pamięci i uwadze, potrzebne jest w literaturze i w pojedynczych jój działach, naznaczanie pewnych okresów stanowczo od siebie oddzielonych, — sądzymy, że ten podział jaki tutaj przyjęliśmy i zalecamy dla literatury ekonomicznej, powinienby zadosyć uczynić wymaganiom krytyki. Oddzielają się w ten sposób dwie epoki, w których pojęcia ekonomiczne są odmienne i forma ich wyrażenia niepodobna do siebie. A jeżeli przez jedną i przez drugą ciągnie się też sama nić czerwona ducha narodowego i tradycji, to pasmo to łączące zawsze przeszłość z terażniejszością konieczne i pożyteczne, nie przeszkadza ustaleniu się uderzających różnic. W ogólności cały ten pierwszy peryod o którym dotąd mówiliśmy, przedstawia się jako epoka czynu i praktyki, mało tu zajmuje miejsca reflexya i teoria. Sprawy ekonomiczne nie stoją na pierwszym planie, brak organów w prawodawstwie do ich przedstawicielstwa, układają się jak mogą wśród bystrego prądu politycznego, a układ społeczny niechcący ulegać wpływowi ducha i potrzeb czasu, a dziwnie niepodatny swobodnemu rozwijaniu się ulepszeń ekonomicznych, długo bo do końca prawie tego okresu, opiera się wszelkiej zmianie. Potrzeba jednak reform ekonomicznych staje się tak konieczną, że rozsądza formy społeczne. Ale ten tryumf spóźniony nie przynosi już pożytków téj rozległości, jakieby mógł był dawniej przynosić; bo życie ekonomiczne i sprawy ekonomiczne, nie tworzą same w sobie jakiegś oderwanój, niezależnej całości. Wiążą się tak ściśle i zależą tak dalece od ogółu położenia a mianowicie oświaty, swobody,

ducha prawodawstwa i administracyi, bezpieczeństwa na zewnątrz i wewnątrz, stosunków religijnych i obyczajowych, — że kiedy co do tych wszystkich stosunków prąd wielkich wypadków, zmieniał co chwilę grunt pod nogami, to i rzeczy ekonomiczne trwałości i samoistości nabierać nie mogły.

Koniecznym następstwem tego co dopiero powiedzieliśmy, to jest — że okres o którym mowa dotąd była, jest raczej epoką czynu i praktyki jest to: że w epoce to piętno noszącej, pojęć ekonomicznych śledzić i szukać należy przedewszystkiem w prawodawstwie, a więc w konstytucyach, uchwałach czyli laudach sejmików, w rozporządzeniach władz rządowych, aktach sądowych, archiwach familijnych, w kronikach, opisach wypadków i życiorysach, a nie we właściwej literaturze. Tam się rysuje właściwie polityka handlowa, przemysłowa i rolnicza. Literatura tylko dopełnia obraz: — wskazuje w czém obyczaje były w sprzeczności z prawami, o ile pojedyncze inteligencye wybiegały naprzód i wyszcigały pojęcia ogółu, czy prawodawstwo chwytało rzeczywiście potrzeby społeczeństwa i było z niemi w zgodzie, wreszcie jaka była istotna moc i egzekucya praw.

Ważna więc zawsze rola pozostaje dla właściwej literatury, i jak z niej samój polityki ekonomicznej nakreśliłby niepodobna, tak bez niej zrozumienie praw i historyi w znaczeniu ekonomiczném byłoby niepodobne.

(D. c. n.)



STUDYA EKONOMICZNE.

Przez

Edmunda Stawiskiego.

Dział Ekonomii społecznej w naszej literaturze — grupy, na jakie się rozpada — uwydatnienie niektórych pism i pisarzy.

(Dokończenie).

II.

Drugi okres, okres nowoczesny, w który teraz wchodzimy rozkłada się na cztery grupy:

a) Pierwsza obejmuje dzieła oryginalne traktujące całość nauki jako teorię lub stosowanie jej zasad do ogółu położenia ekonomicznego kraju;

b) Druga obejmuje pojedyncze części nauki monograficznie traktowane;

c) Trzecia tłumaczenia;

d) Czwarta grupa obejmuje prace głównie tu nas obchodzące z naszego specjalnego punktu widzenia, to jest prace około historii stosunków ekonomicznych krajowych. Ważność tej ostatniej nabiera przez to znaczenia, że ona głównie łączy się ze zwrotem jaki wzięła świeża nauka ekonomii politycznej.

Metoda historyczna na nowe tory ją wprowadza, a materiał dla niej właśnie w badaniach tego rodzaju się ukrywa. Jeżeli więc dotąd poszukiwania na tém polu miały miejscowy interes i były niejako dowodem i wyrazem czci synowskiej dla przeszłości, dziś mają znaczenie naukowe w ogólném i humanitarném tego słowa znaczeniu. Skoro bowiem postęp i ugruntowanie się jakiej nauki, mającej rozległy wpływ i zastosowanie wszędzie, jest rzeczą ogólnego interesu; to téż obowiązkiem każdej w szczególności społeczności i każdego organizmu politycznego, dostarczać jej materiału ze swoich doświadczeń i kolei dziejowych, bo z nich tylko może ona coś zupełnego utworzyć.



Co do pierwszej grupy :

Zrobiliśmy poprzednio wzmiankę że, charakterystyczną cechą w okresie pierwszym, o którym dotąd mówiliśmy, jest związanie materii ekonomicznych z innemi i niewydzielenie się teorii jako odrębnej nauki. Wydzielanie to jak każde przejście w naturze i umyśle ludzkim odbywa się powoli i stopniowo. Wtenczas jeszcze kiedy już zaokrąglenia i odrębności teoretycznej nabiera, nie odważa się wyjść na świat samo. W dziele księdza Popławskiego idzie oparta o właściwą politykę, w dziele (1) księdza Hieronima Strojnowskiego tuli się do prawa przyrodzonego, politycznego i prawa narodów. Najważniejsze z ostatnich lat wieku XVIII dzieło, rozbiorem rzeczy ekonomicznych się zajmujące, wychodzi pod formą uwag nad życiem Jana Zamoyskiego. W pięknej pracy tej zeszyły się: gruntowna znajomość prawd teoretycznych i umiejętne ich stosowanie do potrzeb i wymagań miejsca i czasu. Jestto właściwie to, co później nazwano gospodarstwem społecznem stosowanem; forma zaś pisma przypomina owe mieszane utwory dawnych wieków, o których w poprzedniej części mówiliśmy. Ale że sposób traktowania materii ekonomicznych jest w duchu metod i zasad nowoczesnej nauki, tym więc sposobem to pełne zalet pismo, dające się dziś z równą korzyścią czytać jak wtenczas kiedy wyszło, stoi jako pierwsza wydajna ekonomiczna praca w tym nowym okresie, z piętnem oryginalnem i z charakterem miejscowym. Ważnem jest jeszcze to dzieło w literaturze nuszéj z powodu ruchu umysłowego i piśmienniczego jaki wywołało. Encyklopedia powszechna wylicza szereg pism, do których uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego dały powód, a podobno że to jeszcze nie wszystkie; nie chcemy jednak wchodzić na pole bibliografii.

Niektóre z uwag do dzieła Staszica się odnoszących a do piéro co wyłuszczonych, odnieść się da do dzieł Tadeusza Czackiego. Nie są one ekonomicznej natury, ani miał nigdy zamiaru pisarz ten, nauki téj, jako całość odrębną traktować. Jednakże że pisma jego są wielostronne, że obejmują różne kierunki życia narodowego, dotyczą więc wielu najważniejszych zadań ekonomicznych; dotyczą je zaś z gruntowną rzeczy znajomością. Biegłość w prawodawstwie i historii rozszerza i gruntuje każde ze zdań tego pisarza; znajomość zaś nauk ówczesnych ekonomicznych służy wszędzie znakomitemu uczonemu za przewodnika nieomylnego w rzeczach społecznych. Jestto więc istotny skarb wiadomości, tak pod względem historii stosunków ekonomicznych

(1) Dzieło to ma tytuł: „Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki politycznej i prawa narodów etc. w Wilnie, r. 1785. Ekonom. poli. jest od str. 153 do str. 234. pisane ze stanowiska fizyokratów, stylem jasnym, językiem dobrym, było w swoim czasie najlepszym streszczeniem zasad panujących w nauce ekonomii politycznej.

społecznych, jak pod względem owoczesnego sposobu zapatrywania się na różne kwestye społeczne.

U Czackiego bardziej jeszcze jak u Staszica rzeczy ekonomiczne są rozcząstkowane i podzielone. Wypływa to z formy i natury pism jego. Noszą przeto niejako cechę wiadomości encyklopedycznych, nie tak żywo wiąże się z życiem i potrzebami miejsca i czasu; są jednak również szacowne pod względem naukowym i równie ważne dają stanowisko w dziedzinie literatury ekonomicznój temu pisarzowi.

Spotkaliśmy powoływanego Andrzeja Horodyskiego, jako pewną powagę ekonomiczną. Wypadło zajrzeć do jego pism. Dziełko o rozkładaniu i podzieleniu majątków jest tłumaczeniem z francuzkiego dzieła bezimiennego autora, ale widocznie przed Smithowskiej szkoły. Dodane pismo oryginalne o reprodukcji corocznej krajowej. Wzięliśmy je do ręki z prawdziwem zaciekawieniem; spodziewaliśmy się spotkać z wejrzeniem w siły produkcyjne miejscowe. Tymczasem tego tu niema; jest tylko idealny rachunek bez ścisłości i naukowych podstaw, w jakim stosunku dzielą się dochody pomiędzy różne klasy społeczeństwa. Rzecz traktowana z fizyokratycznego stanowiska.

Spotykamy dalej idące pismo, jeżeli nie wiążące w system, to w jedną odrębną całość pojęcia i poglądy autora na stosunki i potrzeby ekonomiczne kraju. Tytuł jego chełpliwy: „Rys szczęścia narodowego p. Łopacińskiego, Warszawa 1809.“ Szczęście narodu zredukowane do pomyślnych warunków handlu, przemysłu i rolnictwa. Smutny to przedświt onych pojęć, które miały się rozwinąć niebawem i ściągnąć na wiek i na naukę słuszny zarzut materyalizmu.

W zakresie dosyć szczupłym, jaki sobie autor naznaczył, bo nie sięgającym wyżej teorii, wiele uwag zdrowych i pożytecznych, wiele błędnych i niewiadomość zasad naukowych zdradzających. Zdrowe są uwagi co do podniesienia stanu włościańskiego, nauczania przymusowego a raczej obowiązkowego; wprowadzenia gimnastyki, podniesienia przemysłu; poprawy rolnictwa przez zmianowanie cztero-polowe i t. d., a obok tego obstawanie za przestarzałymi bo uznanymi za bezskuteczne prawami przeciw zbytkom, za monopolem rządowym w handlu zbożowym i t. d. Obok tego wszystkiego styl deklamacyjny, historycznych statystycznych objaśnień żadnych; jednem słowem pismo niewątpliwie dobrej woli i życzliwych dla kraju chęci, ale mniejszej wartości.

Jednego tylko Znoskę wymienia p. Nehring w swoim kursie literatury z pomiędzy ówczesnych ekonomistów. Tymczasem jego nauka E. P. (Wilno 1811) jest dobrą ale skróconą bardzo tłumaczeniem Smitha. Odrzucając zaś wszystko co się odnosi do Anglii, autor odjął dziełu Smitha rzeczywiste jego podstawy. Pozostała czysta teoria, na kształt jakiegoś traktatu algebry albo optyki postawiona; gdy tymczasem wiadomo już dostatecznie, że prawdy ekonomiczne są prawdami względniemi, odnośnie do miej-

sca i czasu, a mała liczba praw ogólnych, na prawach ogólnych natury ludzkiej gruntująca się, właśnie utwierdza się tylko jak największą liczbą obserwacji i porównań. Raczejby więc dodać należało to, co z historii i stosunków miejscowych posłużyć mogło na poparcie twierdzeń Smitha, jak odrzucać to, co on z własnego zapatrywania wstawił.

Ale autor nie w téj rozległości pojmował zadanie ekonomisty. Przyjął to co zdobył sławny szkocki pisarz, jako kanon nauki i podjął rozszerzenie jej w swym kraju językiem dobrym (1).

Pierwsze systematyczne, naukowe i oryginalne dzieło o ekonomii politycznej w naszym języku napisał Waleryan hr. Strojnowski pod tytułem: *Ekonomika powszechna krajowa, narodowa*. Warszawa 1815. Jednocześnie dzieło to wyszło w języku rosyjskim. Skromny autor w przedmowie do czytelnika, zaczyna od tego, iż powiada, że dzieło jakie niesie publiczności nie jest jego. Jestto jednak powiedziane w tém znaczeniu, że nauka każda jest zbiorem prawd ogólnych a tworzy się pracą wieków i wielu ludzi. Rzeczywiście dzieło Strojnowskiego nie jest ani tłumaczeniem, ani naśladowaniem. Jestto praca myślącego człowieka, który wszystkich pisarzy współczesnych i dawniejszych znał i porównywał, naukę samą badał, a co więcej potrzeby i położenie ekonomiczne kraju, dla którego pisał, rozpatrywał pilnie i starał się do niego stosować zasady nauki. Jakkolwiek wysoko ceni Smitha, sądzi go, robi mu pewne zarzuty i odkrywa co winien poprzednikom a mianowicie Quesnay'owi. Tak samo krytycznie ocenia Say'a i sądzi go zbyt surowo, Quesnay'owi wielkie oddaje pochwały i bodaj czy nie zanadto ku niemu się pochyla. On pierwszy używu wyrazu: „Gospodarstwo narodów”, co utworowało drogę do wyrobienia się wyrażenia: „gospodarstwo narodowe.” Ekonomikę powszechną dzieli na gospodarstwo krajowe narodów i na ekonomię polityczną, przez którą to ostatnią właściwie rozumie rzecz o rządzie politycznym. Pierwszą tylko połowę zamierzonej pracy zamknął w ogłoszonym dziele. Rozpada ono na 4-ry części: 1-sza obejmuje istotne wiadomości całego gospodarstwa narodowego, czyli główne zasadnicze prawdy naukowe; 2-ga traktuje o pieniądzach, ich wartości, ich działaniu w handlu całego świata i krajowym i o sposobie jakim pomnażają bogactwo krajowe i osób szczególnych; 3-cia: o handlu tak wewnętrznym jak zewnętrznym i o wynikających ztąd wszelkich stosunkach; 4-ta: o sposobie jakim w kraju udzielnym sprawuje się gospodarstwo powszechne, czyli: o polityce, o sądach, o sile zbrojnej, o podatkach, o cłach, o stemplu, o poczcie, o skarbie, o długach krajowych; wreszcie: o po-

(1) W Encyklop. pow. pod wyr. Znosko czytamy, że autor ten napisał i wydał w roku 1816 rozprawę o ekonomii politycznej, jej historii i systematach. Tego pisma nie zdarzyło nam się napotkać, nie przeto o nióm powiedzieć nie umiemy.

wszechnej edukacji krajowej, o wolności druku i jej ograniczeniu, o edukacji kobiet.

W ogólności bardzo to poważna praca a prawie u nas nieznana: nie spotkaliśmy się z jej szczegółowem ocenieniem. Rzeczywiście W. Stojnowski jest pierwszym u nas ekonomistą, który we własnym umyśle przetrzawioną naukę systematycznie, niepodległe i ze względem na warunki kraju dla którego pisze, traktuje. Podnieść, przypomnieć wartość dzieła i zasługę pisarza uważaliśmy za nasz obowiązek.

Wypada nam zapisać z kolei dzieło Surowieckiego, o upadku miast w Polsce, które lubo właściwie należy do działu historii stosunków ekonomicznych i tam o niem powiemy, otwiera się przez piękny i jasny wykład ogólnych prawd ekonomicznych, który obok najlepszych wykładów popularnych tej nauki postawiony być może.

Zawód literacki Fryderyka hr. Skarbka długi był i różnorodny, przez cały jednak czas tego zawodu czynnym był na polu ekonomii politycznej. Nie powiemy, iżby Skarbek rozprzestrzenił lub posunął umiejętność, ale można powiedzieć iż ją przyswoił i znakomicie przyłożył się do jej rozpowszechnienia. Zasługa jego w tym kierunku jest niezaprzeczona i imię jego jeżeli nie jako znakomitego, to jako zasłużonego krajowi ekonomisty, musi być zawsze wspominane.

Pismo w którym najwięcej okazał samoistności i właściwe swoje poglądy na stosunki i potrzeby miejscowe rozwinął, jest: gospodarstwo społeczne stosowane (1). Ważniejsze ono zajmuje miejsce w historii naszych pojęć ekonomicznych, jak inne dzieła ekonomiczne tegoż pisarza, chociaż nierównie mniejsze rozmiarem. Dziwna rzecz, że mimo stanowiska i powagi autora, dzieło to właśnie nie miało wpływu i nie zwróciło na siebie uwagi. Przypisać to zapewne potrzeba tej okoliczności, że pismo to pojawiło się wśród mocnego rozbudzenia umysłów i trafiło na prądy idące w innym kierunku, z którymi ani się rachować ani wprost z niemi walczyć nie chciało. Wiele tam zdrowych i gruntownych myśli, ale noszących piętno zasad konserwatywnych a więc wstrętnych umysłom większości wtenczas, kiedy potrzeba reform społecznych jest uznana powszechnie, a stronnictwa krańcowe roznamietniają gwałtownością żądań i sposobem ich sformułowania.

Po burzy pisma takie zyskują więcej uznania, jeżeli mieszczą w sobie prawdy i zasady dające się stosować do innych warunków, jakie wypadki wyrobiły.

Z wyłącznego i nowego w naszym piśmiennictwie punktu widzenia zapatrywał się na gospodarstwo społeczne, autor pisma: Zarysy Ekonomii Politycznej zgodne z religią chrześcijańską za-

(1) Tytuł jego: Gospodarstwo narodowe stosowane czyli Zasady gospodarstwa narodowego zastosowane do praktyki, przez Fryderyka hr. Skarbka. Znajomość kraju. Rolnictwo. Warszawa, 1860.

stosowane do gospodarstwa wiejskiego. Warszawa 1859. Powie-
dzieliśmy w naszym piśmiennictwie, bo w obcych poczynawszy od Saint
Simonistów wielu pisarzy socjalistowskich próbowało osłonięcia
swoich utopij społecznych, niekiedy bardzo materyalistycznych ban-
derą ewangeliczną. Nie zrobimy tej krzywdy autorowi, abyśmy go
stawiać mieli w jednym z tamtymi szeregu; są jednak punkta w jego
teorii, któremi z niemi się styka. Już to w ogólności doświadczenie
pokazało, że chęć stosowania bezpośrednio prawd ewangelicznych
do nowej organizacyi stosunków społecznych, ma swoje niebezpie-
czeństwa. Inną jest naturalna droga działania i wpływu tych
wielkich i zasadniczych praw. Polem pierwszój ich uprawy są su-
mienia, są serca, są przekonania. Ztąd wpływ ich rozlewa się na
obyczaje, na urządzenia polityczne, na prawa: te dopiero wytwa-
rzają stosunki ekonomiczne. Tego naturalnego i koniecznego na-
stępstwa przerywać ani przeszkakiwać nie można bezkarnie.
Wszyscy, którzy o téj kolei zapomnieli wpadali na drogi błędne,
błąkali umysły, niekiedy rozżarzali niebezpieczne namiętności
i wstrzymywali istotny bieg pożytecznych reform; jak nawzajem
ci, którzy zapominali o tém, że teorye ekonomiczne oderwane,
odosobnione od pierwiastku zapłodniającego wszystkie sprawy no-
woczesne, to jest od Chrześcianizmu, snute *a priori* z umysłu poje-
dyńczego człowieka, bez oparcia się o obyczaje i instytucye, są bez
znaczenia i wpływu — ci mówię, sami dobrowolnie prace swoje
unicestwiali.

Pomijamy rozbiór kilku dzieł, z któremi nie mieliśmy możno-
ści tak dokładnie się poznać, iżbyśmy o nich sąd dojrzały
i sumienny ośmielali się wydać, a mianowicie: Bromirskiego
Jana: Spostrzeżenia i uwagi nad bogactwem i charakterem naro-
dowym. Płock 1817. Fundamenta budowy społecznej zastoso-
wane do narodu Polskiego. Morzycki. Poznań, 1852: Zasady
gosp. społ. p. Leopolda Jakubowskiego. Żytomierz, 1860. Ogól-
ne zasady ekonomii politycznej Z. Dangla, część I-a, Warszawa,
1862. Ekonomia polityczna, Grabowski Leon, Warszawa, 1869.
Zwracamy przeciw uwagę redakcyi pisma specjalnego gosp. społ.
poświęconego, to jest Ekonomisty, iż rozbiór wszystkich na-
szych dzieł całość ekonomiki traktujących, nietłumaczonych,
a właśnie mniej znanych i upowszechnionych, byłby przysługą
dla czytającej publiczności, a zasługą pisma i dałby dopiero osta-
teczne pojęcie o ruchu historycznym pojęć u nas na tém polu.

Najwydatniejsze miejsce jako ekonomista zajmuje u nas
niewątpliwie J. Supiński. Wielka byłaby szkoda, gdyby rzeczy-
wiście dalszy ciąg dzieła jego miał być przez autora zniszczony,
jak o tém pisma publiczne donosiły (1). To co jest, przecież wy-

(1) Świeżo wydane we Lwowie IV i V, tom pism J. Supińskiego
potwierdza tę wieść. Dalszy ciąg Ekonomii społ. nie ma już wyjść na widok

starcza do naznaczenia mu właściwego stanowiska tak w naszej literaturze, jak i w ogóle w literaturze ekonomicznej. Nie należy tylko mieszać dzieła jego oddzielnego, które autor jakoby fundament dla swój dalszej budowy uważał: „Myśl Fizyologii powszechnej,” ze szkołą p. gosp. społecznego. Pierwsze dzieło, to jest Fizyologia wywołało liczne rozbiory; co do nas pomijamy zdanie o niem tutaj, bo należy ono do innego zakresu literatury. Samo gospodarstwo społeczne odznacza się znakomitościami, wcale niezwykłymi zaletami: wielką gruntownością myśli, niepospolitą jasnością wykładu i wyborynym językiem. Sama nazwa Szkoły pols. wskazuje, że autor Gospodarstwa Społecznego nie uważa jako naukę złożoną z prawd bezwzględnych, bezwarunkowych, że nie traktuje jój jak algebrę lub fizykę, co zwykle przed nim, czyniono: to samo już mu za zasługę poczytujemy. Rozpatrzenie się pilne w ekonomistach obcych różnych narodowości przekonywa o właściwościach i odrębnościach cechujących każdą z nich. Różnice więc rzeczywiste faktycznie istniały. Szkoła zaś dopiero historyczna doszła już drogą dziejowych badań i porównań, do przyjęcia zasady o warunkowości i względności większej części prawd ekonomicznych. To mając na uwadze, nazwa szkoły nadana przez Supińskiego jego dziełu nie zdaje się być nie usprawiedliwioną śmiałością.

Za zasługę mu poczytujemy, że usiłuje oderwać się od szkoły Smithowskiej, co do stawienia interesu osobistego czyli korzyści osobistej za jedynego motora w sprawach ekonomicznych i za punkt wyjścia i oparcia dla samej nauki. Doktryna ta stanowczo pogrzebaną została przez bardzo pilne i gruntowne wywody i głębsze wpatrzenie się w przeszłe i bieżące wypadki. Uznano że tak dobrze pobudki do pracy, jak ostateczne cele pracy i w ogólności cele społeczne, związane są tak ściśle z prawami religii i moralności, że każda teoria odrywająca je od nich, uważaną być musi za aberracją czasową. Supiński lubo szczegółowo przedmiotu tego nie rozbiiera w sposób np. taki, jak to Knies robi, o którym w następnej części obszerniej powiemy, z całego jego ciągu dzieła i wielu pojedynczych miejsc widocznem jest, iż takie właśnie ma przekonania. Za zasługę mu również poczytujemy wywody o darmości darów przyrody, o zasobie, o dochodzie od ziemi czyli o rencie, o własności. W wywodach tych przedmiotów dotyczących dał dowody samoistności, siły i głębokości umysłu.

Nie powiemy, iżby S. stworzył na nowo E. P. lub nowe dla niej drogi i widoki otworzył; ale to niewątpliwe, że jój samodzielną postać i właściwe piętno nadał. Nie z pism współczesnych ekonomistów ale z ogółu życia umysłowego epoki wziął i wcielił

publiczny. Dwa te tomy zawierają tylko mniejsze pisma, po większej części już poprzednio drukowane a odnoszące się do ekonomiki, literatury i krytyki.

prawdy nauce téj przydatne. To téż zasady i teorye jego albo się schodzą, albo nawet wyprzedzają to wszystko co ekonomiści innych krajów głosili współcześnie, lub później głosić zaczęli.

Właściwości, warunki, potrzeby miejscowe miał autor na pamięci ciągle i przez to połączenie praw ogólnych z warunkami miejsca i czasu, stworzył całość stojącą na wysokości poziomu naukowego krajów cywilizowanych i trafiającą tak żywo w tętna życia miejscowego.

Takie jest nasze zdanie o pracy ekonomicznój Supińskiego i zdaje się że wszystkie zdania ogłoszone u nas w sądzie takim się zbiegają. Pod względem wielu pojedynczych zdań i pojęć można się z autorem tym różnić; ale tu nad szczegółami się nie zatrzymujemy, ani żadnego krytycznego rozbioru sobie nie dozwalamy.

Przed zamknięciem grupy pismoryginalnych wspomnieć nam jeszcze wypada o jasnym i treściwym wykładzie zasad E. Pol., jakim Tomasz Potocki poprzedził głośne swoje dzieło o urządzeniu stosunków włościańskich w Polsce i Rossyi. Samo zaś dzieło należy do innéj grupy i tam o niem wspomnimy. Dalej dodać tutaj winniśmy wzmiankę o zarysie popularnym zasad Ekonomiki p. Stalkowskiego — i o dwóch działach nieobejmujących całości nauki, ale dostrzeżenia i uwagi nad pojedynczemi jéj częściami, szkice ekonomiczne p. Wzdulskiego i także p. Treпки.

Wreszcie zamknijemy niniejszą grupę kilku słowami o pierwszym i jedyném dotąd piśmie peryodyczném nauce ekonomiki poświęconém, które powstało staraniem światłego i zdolnego ekonomisty p. Nagórnego, a otwarte było rozprawą jego zawierającą rzut oka na całość, wpływ i znaczenie nauki ekonomicznój. Użyteczne to pismo, jakkolwiek niedostatecznie przez publiczność popierane, trwa i rozwija się. O kilku pięknych rozprawach w niem zamieszczonych, jako tworzących odrębną w sobie całość i rozpowszechnionych w odbitkach, wspominamy we właściwych działach. O niektórych innych tam zamieszczonych jak Pr. Dunajewskiego, Deskura, nie mieliśmy sposobności szczegółowo mówić, jakkolwiek odznaczają się wewnętrzną wartością. Gazeta Polska zrobiła Ekonomiście zarzut, słuszny co do jego przeszłości, iż nazbyt wyłącznie trzyma się na polu teoryi, i zbyt wyłącznie traktuje o rzeczach obcych. Zmiana kierunku i rozszerzenie programu w duchu powyższych uwag, są widoczne w nowszym peryodzie tego wydawnictwa. Życzymy mu w imie nauki i interesów miejscowych jak najlepszego powodzenia.

Co do drugiejj grupy: a) W materyi finansów spotykamy: System Banku: Chruckiego, Warszawa 1808. Uwagi nad zasadami podatkovania etc. p. Rembielińskiego. Płock. 1811. O Moratoryum czyli sposoby uiszczania się wierzycielom, 1816. O wpływie systematów podatkovania na stan zamożności narodów p. M. Chońskiego, Krzemieniec 1818. O istotnych zasadach nauki skarbowej Słotwińskiego Tel: Kraków 1818. O przyczynach upadku naszego

kredytu przez W. L. (ange) War. 1820, tegóż: Pragmatyczny rys historyi kredytu publicznego w War. 1824. T. A. Goleński, *De tributis et vectigalibus aliisque oneribus in Polonia*, Kraków 1827. Rys ogólny nauki finansów F. Skarbka 1824. Józef hr. Żubieński: *System wolnego handlu i podatkovania*, wyd. Bobrowicza, Lipsk 1848. O stosunkach włościańsko-gosp. i o potrzebie kredytu rolniczego w Galicyi, p. Skrzyńskiego. Lwów 1859.

Lubo ściśle rzecz biorąc do polskiej literatury nie należą, ale wspomina się z powodu pochodzenia autorów, o następujących dziełach finansowej natury. A. Cieszkowskiego: *Du crédit et de la circulation*, pismo cenione w kraju i zagranicą, które zaszczytne miejsce wyrobiło autorowi w szeregu ekonomistów; L. Tegoborskiego powszechnie cenione pisma: *Essai sur les consequences eventuelles de la dé couverte des gîtes aurifères en la Californie et en Australie*, Paris 1853. *Etudes sur les forces productives de la Russie*, Paris 1825—55. *Des finances et du crédit public de l'Autriche*, Paris 1843. *Sur les finances de la Russie*, Bruxelles 1854.

Wysokie stanowisko wyrobił sobie we francuzkiej literaturze ekonomicznej L. Wołowski, a wiele jego pism jużto oddzielnie, jużto po zbiorach periodycznych ogłaszanych, odnosi się jużto do ogólnych kwestyj finansowych, jużto do położenia finansowego pojedynczych krajów.

Zubelewicz w r. 1833 wydał dwa dzieła odnoszące się do niniejszego działu; *Przewodnik giełdy, o papierach publicznych*. Woj. Trzetrzewiński wydał rozprawę: *O podatkach gruntowych stałych w Królestwie Polskiem, w Warszawie 1861*. Dodać tu wreszcie winniśmy pismo pod tytułem „Ogólne uwagi nad urządzeniem kredytu dla nieruchomości miejskich. Berlin. Poznań, 1862, tudzież pisma: „O kredycie rzeczowym p. Wrotnowskiego w Warszawie r. 1862. O potrzebie Banków rolniczych p. Wielogłowskiego, 1860. O instytucjach kredytu w kraju naszym p. P. Zaleskiego, w Warszawie 1861. O gospodarstwie majątkowem i o stosunkach finansowych w W. X. Poznańskiem p. Wolniewicza, Leszno 1855. O zabezpieczeniach w ogóle a szczególności o zabezpieczeniach w kraju naszym p. A. Kosteckiego, Kraków 1862. Professor Korzybski wydał dzieło o Bankach (1), w którym broni wolności tych instytucyj. Professor Biliński we Lwowie r. 1870 *Studia nad podatkiem dochodowym* (2).

Tu również należą niektóre wyborne rozprawy zamieszczane po pismach czasowych, a rozpowszechnione w odbitkach lub przedrukach, jak Falkenhagena Zaleskiego: *O współkach przemysłu*—

(1) O kredycie i bankach emisyjnych w zastosowaniu do potrzeb kraju naszego, Warszawa 1862.

(2) Rozbiór tego dzieła p. F. Zielińskiego zamieściła Biblioteka Warszawska w roku zeszłym.

wych, o domach zleceń rolników; Felixa Zielińskiego, O zakładach kredytowych w zastosowaniu do rolnictwa, Ustawa wexlowa niemiecka, o Mac-Leodzie i Bankach Angielskich; Adolfa Kurtza: O cyrkulacji pieniężnej; Kirszrota: Wywód historyczny prawa o lichwie i procentach; Markusfelda: O wolności stopy procentowej; Oczapowskiego: Cenniejsi pisarze umiejętności skarbowej; Makowieckiego: Banki zaliczkowe dla rzemieślników.

Do grupy téj zaliczają się również wszystkie mniejsze rozprawy i pisma o urządzeniu spółek spożywczych, stowarzyszeń kredytowych miejskich, i dzieła i rozprawy o Towarzystwie Kredytowym Ziemijskim, z których to ostatnich, mianowicie na wspomnienie zasługują pisma Czermińskiego, Sulikowskiego i Felixa Zielińskiego.

b) Do grupy handlu jedno tylko nasuwa nam się dzieło Stanisława Budnego: Nauka handlu, w Wilnie 1829 r.

c) W grupie przemysłu, dział rolnictwa, uwypatnia się kilku pismami noszącemi cechę samoistności ich autorów, oraz znajomości tak zasad nauki w ogólności jak warunków miejscowych. Wyliczenie ich, oznaczenie ich charakteru i praktycznej wartości, do specjalnych badań nad tym przedmiotem się odnosi. Wspomnimy tu o najwypatniejszym na polu naszej nauki rolniczej, a mianowicie o dziele b. Dyrektora Instytutu w Marymoncie, Oczapowskiego. Dwa małe przewodniki rolnicze Chłapowskiego i Łyskowskiego używały wziętości i były rozpowszechnione. O bieżącej literaturze, do pism specjalnych odsyłamy.

Przeważnie w tym peryodzie zwróciła się uwaga ogólna na kwestyą włościańską. Wśród pism mniejszego rozmiaru jak: P. Żubińskiego, Rakowieckiego, A. Owidzkiego, Mileskiego, Markowskiego, Stawiarskiego, Rolbieckiego, Strojnowskiego Waleryana, Lipińskiego, Ludwiga, Cyprysińskiego, i. w. i. w kraju i za granicą wyszłych, uwypatniają się dwa dzieła odmienne charakterem i dążeniem, przez dwóch znakomitych a już nie żyjących pisarzy ogłoszone, a mianowicie: Gołuchowskiego, Rozbiór kwestyi włościańskiej i T. Potockiego, O urządzeniu stosunków włościańskich w Polsce i Rossyi, znane pod pseudonimem Krzysztopora. Oba te dzieła, tak jak przedmiot do którego się odnoszą, należą już do historii — ludzie którzy je pisali spoczęli już w grobie — można i należy o nich mówić z rozwagą, sprawiedliwością, bez uprzedzeń i ducha stronnictwa.

Dzieło Gołuchowskiego ma wszystkie cechy jakie umysł głęboki, wszechstronnie ukształcony i daleko widzący zwykł nadawać swoim utworom. Książka ta czyta się dziś z równym zajęciem i pożytkiem jak w chwili kiedy się ukazała. Wiele prawd i uwag w niej zawartych, nie odnoszą się tylko do pewnej chwili i danego położenia. Niektóre zaś opisy i obrazy położenia warstw społecznych i stosunków są istotną kartą historii wewnętrznej. Talent pisarza jak we wszystkich jego utworach, jest znakomity a indywidualność wybitna.

Dzieło to jednakże jest zarazem dowodem jak w chwilach chylenia się do ważnych reform społecznych i ekonomicznych, których potrzeba weszła w uznanie powszechne, pisma krytyczne i negacyjne mało stosunkowo mają wpływ. Zaledwie tylko chwilowo wywierają działanie hamulca na pociąg idący po nagłej pochyłości. Jeżeli zaś wypadek zdarzy że hamulec pęknie, wtenczas spadek jest jeszcze gwałtowniejszy. Jest to już w naturze ludzkiej, a zwłaszcza w naszym narodowym temperamentie że się z niebezpieczeństwami i trudnościami rachować nie lubimy, a pisarze którzy je wskazują, są zwykle narażeni na niepopULARNOŚĆ. Nic też zresztą dziwnego, że kiedy potrzeba dojścia do celu jest uznana koniecznością, chętniej się chwyta i wyżej ceni rady jak dojść najprędzej i najlepiej, aniżeli przestrogi aby stać w miejscu z obawy pobłądzenia. Gołuchowski za mało się rachował z potrzebą reformy w stosunkach włościańskich i z jej doniosłością, a środkami do jej przeprowadzenia wcale się nie zajmował. Gdyby przynajmniej część krytyczna i negacyjna była zrównoważoną przez równą jej doniosłością i obrobieniem część dodatnią i organiczną, dzieło to stałoby się było pomnikiem.

Tę drugą część zadania podjął T. Potocki, i dla tego dzieło jego i nierównie większy wpływ i większe uznanie znalazło. Tąto jest dziełem filozofa-rolnika, to było dziełem ekonomisty-rolnika, a przedewszystkiem człowieka praktycznego, który wie gdzie idzie i umie właściwie obierać do celu środki. Podnosił wartość i znaczenie tego dzieła wstęp obejmujący jasny wykład zasad ekonomiczno-polityczny, który za podstawę przyszłej budowy służył, i równie jasny wywód historyczny stosunków włościańskich u nas i w Rosyi. Tak oparłszy się na prawdach naukowych i na historyi, bezpiecznym był autor od błędów utopii i przygotowywał tém lepiej czytelnika do podzielenia jego przekonań. Piękny dar słowa i potoczność, nadaje dziełu temu wartość istotną literacką. W historyi zaś pojęć ekonomicznych u nas zawsze ono ciekawe zajmować będzie miejsce.

Do działu pism o ludności rolniczej dodać winniśmy dwa pisma: „Uwagi nad obecnym stanem robotników wiejskich w Królestwie Polskiem p. Ludwika Górskiego 1860. Niemniej ciekawe pismo znanego a zasłużonego pisarza Karola Libelta, o którym kilka relacyj było w naszych pismach publicznych, a mającém za przedmiot urządzenie spółek akcyjnych pomiędzy właścicielami ziemskimi a robotnikami, na wzór niektórych zakładów fabrycznych, w Niemczech nowo urządzonych. Próbę takiego urządzenia autor u siebie na jednym ze swych folwarków przeprowadza.

Stosunki miast i ludności je zamieszkującej nie zdołały zwrócić na siebie pilniejszej uwagi ekonomistów w tym peryodzie. Praktycznie robiono nadzwyczaj wiele, od r. 1815—1830 dla podniesienia miast nowych i zakładania fabryk. Działanie to przecież nie odbiło się w piśmiennictwie. Nie zwracano również uwagi baczniejszej na życie, działanie, wpływ przybyszów obcych

do miast, równie jak na zachowanie się dawnego naszego mieszczaństwa, w obec krzątania się przemysłowego, fabrycznej ludności niemieckiej. O żydach pisano cokolwiek, więcej za księstwa Warszawskiego jak później — nieomal zawsze bez dostatecznego przygotowania i zgłębienia przedmiotu.

Pisali w tej materii: Czacki, Radomiński, Łętowski, Bronikowski, Wyczyński i. w. i. Znane są znaczne usiłowania Niemcewicza, do poruszenia żydów z ich zapałości cywilizacyjnej i odrębności. Po francuzku pisali w tejże materii gen. Win. Krasiński, Holenderski, Colmanson, Lubliner. Hüppe w swém dziele: *Verfassung der Republik Polen*, zwraca uwagę na pisma niemieckie: *Pertes, die Juden in Posen*, na 6 i 7 tom dzieła Grätza, *Geschichte der Juden* i na 3-ci tom dzieła Josta *Geschichte des Judenthums* (1).

Przedmiot ten zasługuje bardzo na rozwałkę historyka ekonomisty i moralisty, już z tego względu że wzrost ludności żydowskiej jest stosunkowo szybszy od reszty ludności, jużto z tego względu, że środek zupełnego równouprawnienia, po którym tak wiele spodziewano się, widocznego wpływu dotąd na stosunek tej ludności do reszty kraju, i na jej stanowisko cywilizacyjne nie wywarł.

Do działu o ludności odnoszą się pisma: Niemcewicza: O więzieniach publicznych 1818. Projekt polepszenia więzień w Królestwie Polskim: Potockiego Xawerego, 1819. Skarbka: O poprawie moralnej winowajców, 1822, i jedyne pismo w tak ważnej materii również Skarbka: O Ubóstwie i ubogich, Warszawa 1827.

d) Z podróży i opisów kraju, przedewszystkiem zasługują na wzmiankę: Podróż Niemcewicza i opis Wielko-Polski Ed. h. Raczyńskiego, dalej opis powiatu radomskiego p. K. Siarczyńskiego wyd. Lipińskiego Warszawa 1847. Sądeczczyzna p. Morawskiego, do której później jeszcze wrócimy. Opis powiatu Wasiłkowskiego p. Rulikowskiego i wyborny na sumiennych i pracowitych studiach oparty opis powiatu Krotoszyńskiego p. Łukaszewicza. Wreszcie wspominamy tutaj opis Król. Pols. p. Miłkowskiego, 1861. Inne opisy i podróże jak, Kraszewskiego, Konratowicza, Przeddzieckiego, mają charakter bardziej archeologiczno-historyczny i artystyczny, jak ekonomiczny.

e) Literatura statystyczna może wykazać szacowne prace.

Oprócz prac na tém polu Staszica i Czackiego, zasługują na uwagę:

Obraz statystyczny i polityczny Królestwa Polskiego, Warszawa 1830. Z szczegółowych statystyk:

Łachnickiego: statystyka Gubernii Litewsko Grodzieńskiej, w Wilnie 1817 r. Lubowidzkiego: Statystyka W. Lubelskiego.

(1) Tu jeszcze zaliczyć należy pismo: Rzut oka na nowy projekt bezwarunkowego równouprawnienia żydów, p. H. Schmitta, Lwów 1859. Kraushaara: *Historja żydów w Polsce*. Prawodawstwo co do żydów: Gumplewicz.

X. W. Marczyńskiego: statystyczno-topograficzne i historyczne opisanie Gubernii Podolskiej — Wilno. Słowackińskiego: Statistique générale de la ville de Cracovie, Paris 1839. Tykła: Opis historyczno-statystyczny Gubernii Augustowskiej w Bibl. War.; Opisanie historyczno-statystyczne W. X. Poznańskiego, Lipsk 1846. Rys statystyczno-geograficzny Galicyi austriackiej p. M. K. Poznań. 1842. Jako materyał statystyczny uważać należy Sumaryusz Królewsczyzn w całej Koronie z r. 1770, wydany p. Piotrowskiego w Żytomierzu 1861.

Zasługują również na wspomnienie pisma odnoszące się do teoryi statystycznej, rozprawa Wacława Łuszczewskiego zamieszczona w Rocznikach gospodarstwa krajowego. Z nowych: pisma Załęskiego: O stosunku ekonomiki, prawa i statystyki 1867. Kilka słów o teoryi statystyki 1868. Organizacya statystyki administracyjnej w Państwach Europejskich 1869. Z. Korzybskiego wstęp do teoryi statystyki, Warszawa 1870.

Wreszcie na wspomnienie zasługują prace statystyczne Wolskiego i R. Wierchlejskiego, a w piśmie tego ostatniego mieszczą się również wzmianki o tych pracach statystycznych dawniejszych, na których się opierał, które porównywał i dopełniał.

Pomijamy przecież grupę tłumaczeń, nie chcąc wkraczać w dziedzinę bibliografii; tę tylko zrobimy wzmiankę, że niefortunném zrządzeniem losu, spotyka się w tłumaczeniach nieraz rzeczy nader podrzędnej wartości, a za to pominięte zostały dzieła niektóre istotną wartość posiadające. I tak, nie spotykamy tłumaczeń dzieł: Maltusa, Riccarda, Rossi, Bastiata, Lista, Careja, Mac Leoda, Hildebranta, Kniesa. Niektóre zaś tłumaczenia wiele zostawiają do życzenia, jak np. bezimienne tłumaczenie Milla i tłumaczenie Beaudrillarta.

Niepodobna nam przecież pominąć milczeniem obszernęj publikacji K. Forstera, z dwóch odrębnych seryj złożonej a mającej przeważnie charakter ekonomiczny. Publikacji tej robią liczne zarzuty (p. Niwa NN. 1, 2); niektóre z tych zarzutów są bezwątpienia słuszne, nie odejmują one przecież autorowi zasługi, ani dziełu jego znaczenia. Być może, nie wszystkie z pism tam zamieszczonych dadzą się odnieść do naszych stosunków, pojęć, a mianowicie stopnia ukształcenia umysłowego niektórych warstw naszych klass pracujących, dla których druga serya publikacji wyłącznie jest poświęcona. Pomimo tego jest tam tyle rzeczy dobrych i użytecznych, tak często wkracza ta publikacya w zakres panujących dziś prądów wyobrażeń, tak wiele prawd zapomnianych lub sponiewieranych podnosi i objaśnia, że musimy uznanie nasze autorowi wynurzyć i pominąć czynione zarzuty; uznanie podobne naszemu wynurzyły już różne pisma i wiele pojedynczych osób oceniło pracę P. Forstera i usiłowało je popierać. Sądzymy téż, że sfery umysłowej naszych ludności miejskich, nie prześcigają pisma ogłoszone p. Forstera. Dla oficyalistów wiejskich mogą być z pożytkiem zalecane. Sądzymy oprócz tego, że

osoby z wykształceniem mogą je nieraz z pożytkiem przejrzeć a mianowicie młodzieży obojej płci odczytywać i objaśniać, przygotowując ich umysł do prac obszerniejszych, gruntowniejszych i przedmiot bardziej wyczerpujących. A podobno i naszej szermierskiej młodzieży, porywającej tak ochoczo za broń zaczepną i w imię idei postępowych rzucającej się na wszystko i nieuznającą praw nauki, doświadczenia i zasługi, odczytywanie słów Silvia Pellica w książeczce XVII nie byłoby bez korzyści.

Pod pewnym względem niesprawiedliwość wyrządzamy p. K. Forsterowi, kładąc jego wydawnictwo pod kategorią tłumaczeń, bo są tam i własne jego prace. Tłumaczenia jednak wchodzą w tak przeważną liczbę, że one nadają charakter publikacji; tak samo, jak publikacja ta pod względem treści nie należy wyłącznie do Ekonomiki, o czém już na początku wspomnieliśmy, ale od przewagi tego oddziału, charakteru ekonomicznego nabiera.

III.

Przechodzimy do głównej części naszego obecnego pisma: do prac około historyi naszych stosunków ekonomicznych, do zebrania, ocenienia tego, co na tém polu zrobiono.

Pojęcie ważności tego rodzaju hadań, poczęło się dopiero z upowszechnieniem się pewnym zakorzenieniem zasad Ekonomii Politycznej, chociaż to upowszechnienie i zakorzenienie za bardzo względne uważać należy. Skojarzenie się tej nauki z innemi do dziś dnia się jeszcze nie spełniło. Toż samo powiedzieć można o pojęciach ogółu w kwestyach ekonomicznych, bieżących i potocznych. Lubo postęp jest znaczny w ostatnich czasach, zauważyć jednak możemy i zaznaczyć tutaj, że nowsi nasi historycy krajowi, tak samo jak dawniejsi, nie wprowadzili dotąd do dzieł swoich, takiego zestawienia rzeczy społecznych i ekonomicznych, z dziejami polityki, wojny, prawodawstwa, kultury i religii, iżby ich związek dziejowy i wpływ wzajemny, stał się przez to widocznym. I tak: Naruszewicz do przypisków odesłał wszystko co tej materji dotyczy, chociaż podał rzeczy nie małej wagi i złożył w tych przypiskach owoc wielkiej pracy. U Lelewela, chociaż ten szerzej nierównie traktuje sprawy ekonomiczne, zwłaszcza w czasach, w których większa obfitość świadectw i materiałów na to zezwala; u Lelewela mówię, górują względy polityczne a prąd republikańsko-demokratyczny jego przekonań zdaje się pochyłać wszystko w wskazanym kierunku, a niekiedy jakimś jakby tumanem istotę rzeczy zasłaniać. Uwaga ta nie ubliża ani ujmy czyni wielkiemu badaczowi naszej przeszłości, który za nadto zasług położył na polu naukowym, iżby o nim powiedzieć nie godziło się, że kwestye np.: rolne i ludności rolnej

traktował z pominięciem tego punktu widzenia, który pominiętym być nie powinien, to jest ekonomicznego, i że o porównanie i związek dziejowy urządzeń naszych z współczesnemi w innych krajach, wcale się nie troszczył. Zarzut hypotetyczności w ocenianiu stosunków społecznych, robi mu również jeden z badaczy niemieckich, który może najlepiej z Niemców rzeczy te zbadał. Że w dziełach Moraczewskiego kultura, obyczaje i sprawy ekonomiczne nie znajdują dostatecznego uwzględnienia, że są nieomal nawiasowo traktowane, a nie w organicznym związku z dziejami politycznemi zestawione, na to każdy zgodzić się musi, kto uważnie dzieło jego rozpatrywał. Zarzutu tego zrobić nie można p. Szujskiemu, bo kultura, jój dzieje, rozwój, związek i wpływ na wypadki dziejowe, tak są w te ostatnie organicznie wplecione, iż czuje się dotykalnie ich wzajemny stosunek. Strona ekonomiczna naszej przeszłości nie jest dostatecznie uwzględniona w tém piękném dziele i pod tym względem możnaby zrobić słuszny zarzut autorowi, zwłaszcza że nie mogło ująć jego uwagi, jak uznanie ważności roli, jaką sprawy ekonomiczne odgrywają w losach narodów, wszędzie się rozpościéra i gruntuje. Usprawiedliwić może naszych historyków z zarzutu powyższego, niedostateczne wydobycie z pyłów archiwalnych, i niedostateczne obrobienie materyałów, bo chociaż wiele i pod tym ostatnim względem zrobili badacze specyjalni, wiele jeszcze do zrobienia pozostało. Że zresztą zarzut nasz nie jest niewczesny i bez podstawy, przytaczamy jako dowód historią powszechną Cantu, w którym dzieje polityczne z dziejami religii, kultury, odkryć, spraw społecznych płyną ciągle razem nawzajem się oświecając i zasilając; a wpływu jaki ekonomia polityczna wywarła na społeczeństwa nowoczesne, żaden ekonomista podobno równie biegle i trafnie nie określił, jak właśnie ten historyk w zamknięciu swoich dziejów.

Po téj wstępnej uwadze przechodzimy do prac specyjalnych naszych. Przecież stawiamy krok pierwszy nie na właściwym jeszcze gruncie ekonomicznym. Konieczność owego potrącania ciągle o nauki inne, wkraczania na cudze pole, niechaj służy za dowód, jak nauki ściśle łączą się z sobą i tworzą jakby familijne grupy, nawzajem od siebie pożyczając, a nieraz do spadku jedna po drugiej przychodząc. Tak rozdzielić nie można historii prawa od historii stosunków ekonomicznych. Jedne nieomal zabytki i pomniki posługują jednéj i drugiéj. Dziejopisowie prawodawstw równie skutecznie może jak dla prawników pracowali dla ekonomistów. To téż pisma Czackiego, braci Bandtków, W. A. Maciejowskiego, Z. Helcla równéj są prawie ceny w oczach ekonomisty co prawnika i historyka. Wartość każdego z tych pism rośnie w miarę summy wcielonego surowego materyału, w miarę rozszerzania pola pracy i poszukiwań, a mianowicie w miarę szerszego obeznania się z naturą przedmiotów ekonomicznych z zasadami saméj ekonomii politycznéj. Im w ściślejszą metodę ujęta forma, tém mniej zboczeń i rozszerzeń się dopuszcza; ztąd téż pochodzi,

że pisma Bandtków wyjąwszy tych, które specjalnym kwestyom były poświęcone, najmniej może ekonomiście posługują. Więcej p. W. A. Maciejowskiego jako rolniejszy obejmujące horyzont. Forma a raczej brak formy w dziele Czackiego dziwnie mu posłużyła do oddzielenia, urozmaicenia i z bogacenia materiału ekonomicznego. Dzieło Helcla zawiera szacowne wypisy z ksiąg sądowych, które są kopalnią różnorodnych wiadomości; zawiera również zupełniejszy zbiór prawodawstwa naszego kościoła dawnego, jak te, które ogłosił poprzednio p. Hube; zbiór łączący się pod pewnemi względami z historią stosunków ekonomicznych w czasach Piastowskich.

Wszystkie nieomal pomniki historii i prawodawstwa, wydobyte i ogłoszone, są zarazem materiałem dla historyka-ekonomisty i dlatego musimy przedewszystkiem o tych publikacjach pomówić. Wspomnieć nam więc przychodzi rzeczy następujące: Tytusa Działyńskiego: Zbiór praw litewskich (1841); Raczyńskiego: Kodeks dyplomatyczny; Daniłowicza: Statut Kazimierza Jagiellończyka; tegoż: Skarbiec dyplomatów wydany przez Sidorowicza (1862); Kodeks dyplomatyczny warszawski, Kodeks dyplomatyczny mazowiecki, wydanie księcia T. Lubomirskiego; Zbiór dyplomatyczny z archiwum po-Bernardyńskiego we Lwowie, który funduszem z zapisu Stadnickiego jest wydawany. W części wydanej przez Tatomira nie zyskał uznania znawców. Wspomnieć jeszcze należy jako materiał do historii ekonomii: Wiadomości do dziejów Polskich z archiwum prowincyi szlązkiej A. Mosbacha roku 1860. Pamiętniki kommissyów archeologicznych, wileńskiej i kijowskiej. Co do Szlązka: Urkundensammlung Stentzla. Ciekawy zbiór dokumentów tyczących się wsi wołoskich na północnym stoku Karpat dał Alexander hr Stadnicki, który to zbiór poprzedził rozprawą o wsiach tak zwanych wołoskich. Wielce ważnym materiałem dla stosunków ekonomicznych jest wydana świeżo część dzieł Długosza pod tytułem: *Liber beneficiorum*; ważność tę w rozlicznych kierunkach ocenił w jednym z pism czasowych p. W. A. Maciejowski (1). Wreszcie jako monografia a zarazem zbiór dokumentów, wymieniamy dzieło pod tytułem: Sądceczyzna, wielce zajmujące i ważne do historii stosunków rolniczych. Ważne wskazówki i wiadomości ekonomiczne spotyka się w następujących dziełach: Starożytności polskie sposobem dykeyonarza, wydane staraniem J. Moraczewskiego; Starożytna Polska p. Balińskiego, Lipsk (1843); Dawna Polska (1841), Krzyżanowskiego i Jaroszewicza Obraz Litwy, wreszcie w Encyklopedyi Orgelbranda. Że dzieła: Starożytności, Dawna Polska, Encyklopedia Orgelbranda zawierają z natury swojej tylko pożyteczne niekiedy wskazówki; dzieło Jaroszewicza rzeczy choć bardzo nieraz ważne i ciekawe lecz głównie do Litwy się odno-

(1) Z innego punktu widzenia F. Zieliński w Bibl. Warsz. za miesiąc grudzień 1871 r.

szące; dzieło zaś: *Starożytna Polska*, przedewszystkiem historyi miast dotyczy: o tém zbyteczném byłoby dodawać.

Wspominamy tylko nawiasem o wielu innych mniejszych i większych publikacjach historycznych, jak *Monumenta Bielowskiego*, *Acta Tomiciana*, różne dyaryusze sejmowe, również liczne monografie miast i inne monografie jak np. ks. Jabłońskiego, księdza Gładyszewicza i t. d., bo nie robimy rejestru bibliograficznego ale przegląd rzeczy najważniejszych do historyi stosunków ekonomicznych.

Przechodzimy do monografii ekonomiczno-historycznych, bo na historyą specjalną, całość stosunków ekonomicznych obejmującą, jeszcze się piśmiennictwo nasze nie zdobyło. Przejdziemy je według tego porządku, jaki poprzednio zachowywaliśmy. A więc zaczynamy ten przegląd od skarbowości, finansów i rzeczy z nią związanych. Trzy pisma zwracają tu na siebie uwagę historyka: 1. Poszukiwania historyczne nad finansami polskimi w XIV i XV w. p. F. Zielińskiego, zamieszczone w B. W. za rok 1849 miesiąc wrzesień. 2. O budżecie Rzeczypospolitej Polskiej: w *Ekonomiście* przez Rosmana. 3. Dziełko p. L. (Lubomirskiego): Trzy rozdziały z historyi Skarbowości w Polsce, 1507—1532.

Trzy te pisma każde w sobie istotną mające wartość, każde będące owocem sumiennych i poważnych studyów, oświecają znakomicie kwestye finansowe przeszłości krajowej. Dodać jednak winniśmy iż pierwsze, i trzecie z tych prac, obejmują tylko pewne peryody historyczne a nie całość stosunków finansowych.

Co do stosunków handlowych pierwsi torować zaczęli drogie cudzoziemcy. Najdawniejsza i najpierwsza jest historya naszego handlu p. Jekla, stanowiąca tom 3 dzieła jego *Polens Staats Veränderungen*, dziełko jakkolwiek pożyteczne, nie wyczerpujące przedmiotu, bo nie na źródłach oparte. Bogatszego materiału dostarcza, mianowicie co do wieków XIV i XV dzieło i historya handlu gdańskiego T. Hirscha na źródłach oparte, ale dalej nie poprowadzone. Opisy kraju z XVI. w., tablice z Łojki wzięte a zamieszczone w dziełach Czackiego i inne z XVIII w. materiały, dostarczają objaśnień co do czasów późniejszych. Na podstawie powyższych danych, oraz na materiałach zebranych w archiwum głównem i archiwum K. Skarbu, autor niniejszego szkicu ogłosił pismo zamieszczone w *Bibl. War.* za r. 1860, w części w *Rocznikach rolnictwa krajowego*, mające na celu badanie, czy wolność handlowa u nas wpłynęła na upadek miast, jak to głosili niektórzy obcy ekonomiści, jaki był stosunek naszego handlu z rolnictwem i ich wpływ na siebie wzajemny. Dodatkowa część w *Rocznikach* z r. 1862 (1), obejmująca wypisy z ksiąg celnych granicznych w oryginałach w archiwach K. S. przechowywanych, miała na widoku skontrolowanie wzajemne podać jakie znajdują się w opisach sta-

tystycznych kraju z wieku XVI. Praca ta nasza surowo sądzona przez niektórych krytyków — wyznaję to otwarcie, nie wyczerpuje przedmiotu. Nie miała też na celu być zupełną historią handlu naszego. Ponieważ jednak Societas Jablonoviana w Lipsku ogłosiła konkurs na historią handlu zbożowego polskiego, który w r. 1872 ma być rozwiązany, jest nadzieja że przedmiot ostatecznie i dostatecznie objaśnionym i wyczerpanym będzie i to wkrótce.

Ubogi nasz przemysł fabryczny nie mógł i nie może dać wątku do osobnej monografii. Wzmianki o niektórych jego gałęziach słabo zieleniejących, jak np. sukienictwo w wieku XVI-m, w XVIII wieku próby ceramiki, tkactwa, przedsiębiorstwa Tyzenhauza i innych, rozrzucone są w historii miast, handlu, po biografiiach pojedynczych osób. Wniesienie go przez osadników niemieckich w XIX stuleciu zbyt jest nam bliskie, aby wywołać mogło historyczne omówienie.

Za to przemysł rolniczy mógł i powinien być zwrócić na siebie uwagę. Potrzebie tej chciał zadosyć uczynić autor niniejszego pisma, w dziełku którego kilka części zamieszczonych było pierwotnie w Bibliotece Warszawskiej, następnie uzupełnione, wydane zostały nakładem Orgelbranda w roku 1857, pod tytułem: „Poszukiwania do historii rolnictwa krajowego.“ Pierwsza ta praca na polu nietkniętém dotąd, nie mogła być zupełna i wyczerpująca. Niebawem też Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie ogłosiło program do konkursu mającego na celu wywołanie dzieła: O Historii Włóścian i stosunkach ekonomicznych w dawniej Polsce. Czy konkurs ten będzie z zadowoleniem ogółu i samych ogłaszających dokonany? należy pragnąć i spodziewać się. Gdy jednak rozważamy pilnie program, to lękamy się aby ułomności w nim tkwiące, nie przeszły na dzieło uwieńczyć się mające (1). Kilka uwag następnych pogląd nasz wyjaśni.

Całość ekonomicznych stosunków naszych, historycznie uważanych, przedstawiać się musi oku, które się pilnie chce w nie wpatrzeć, jako pewien organizm, wiążący się i zestawiający z różnych pojedynczych części, według logicznych praw, jakim każda rzecz ulega. Prawa te poznać, uznać potrzeba i rachować się z niemi, bo mszczą się na tych, którzy ich nie uznają. Można pojedyncze części większej całości traktować w oddzielnych monografiach, można je łączyć — ale łączyć tylko grupami, familiami według naturalnego powinowactwa a nie przedstawiać dowolnie i składać dowolnie. Rozpatrując się pilnie w częściach, dostrzega się oprócz tego między niemi pewne hierarchiczne pierwszeństwo — takie, iż koniecznie jedne muszą iść przed drugimi, te ostatnie z tamtych wynikać. Ilekroć pisze się monografią

(1) Właśnie czytamy w pismach publicznych, iż Towarzystwo Naukowe Poznańskie rozpatruje trzy nadesłane rękopisma, z których jeden p. W. A. Maciejowskiego.

jedną wyłącznie części, względ na powyżej wykazane prawidła naturalnego grupowania się części, ich hierarchiczność i nie jest potrzebny, ale jest konieczny skoro się kilka części wiąże w jedną całość, tém więcéj zaś skoro się całość ze wszystkimi jéj częściami chce objąć.

Ekonomiczne stosunki kraju przedstawiają się koniecznie przy pilném wpatrzeniu się jako całość obszerna i wiele odrębnych części zawierająca, które grupują się i rozpadają w trzy główne działy, a mianowicie:

a) Urządzenia polityczne i prawodawcze w związku z ekonomiką krajową będące: skarbowość, system podatkowania, system ceł, polityka handlowa, kopalnie i saliny, jedném słowem to co tkwi w prawach i polityce kraju, a bezpośrednio wiąże się ze stosunkami ekonomicznymi.

b) Stosunki miast, ich natura, ich zarząd, ich przemysł, handel wewnętrzny i zewnętrzny, ludność miast.

c) Stosunki wiejskie, — posiadłości ziemskie, ich różnice i klasyfikacya — wielka, średnia i mała uprawa, klasy ludności rolnictwem się trudniące, ich stosunki wzajemne.

Taki w najogólniejszych zarysach przedstawia się obraz stosunków ekonomicznych. Można odmiennie ten plan ułożyć, można zmienić porządek działów, ale nie można bez obrazu logiki zmienić naturalnego powinowactwa jednych przedmiotów z drugimi i pewnej hierarchiczności, jakie mają jedne nad drugimi, pogwałcić. I tak np.: stosunki wiejskie czyli rolniczo-ekonomiczne, nie mogą być annexem do historii włościan, bo ta ostatnia jest częstką podrzędną, mieszczącą się właśnie w pierwszym przedmiocie jako głównym. Tém mniej historia handlu może być uważana jako annex do historii włościan, kiedy ona właściwie ma związek tylko z rycerską posiadłością rolną, czyli z wielką własnością, a żadną z posiadłością i bytem włościan.

Nie sądzimy więc, aby postawienie przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie jako przedmiot główny historii włościan, a dodanie jéj jako partes adnexae stosunków ekonomicznych i historii handlu, było naturalném i logiczném. Program taki bardzo utrudnia opracowanie dzieła przez to, że krzywi szysk myśli i wynaturza istotę rzeczy.

Pomijam już tę uwagę, że cztery oddzielne szeregi badań musi autor przedsiębrać, aby programowi Tow. zadosyć uczynić, badać źródła do historii Słowiańszczyzny, do historii włościan właściwej, do historii rolnictwa, do historii handlu. Kto zna ten przedmiot, ten wie że źródła i pomoce tak książkowe jak archiwalne do każdego z tych przedmiotów są odrębne i inne, niektóre tylko są wspólne co do rolnictwa i włościan, ale nie wszystkie. Być może, że ktoś podejmie zbadanie tych czterech kierunków, ale jeżeli zgromadzi dostateczne we wszystkich materiałach, to trudno przypuścić aby zgodził się zużytkować je w ten

sposób, żeby główne części miały iść na posługę części z natury swojej mieszczącej się w tamtych.

Lepiej podobno było albo samą historję włościan za zadanie do konkursu postawić, bez obciążania przedmiotu zbyt szeroko sięgającymi wymaganiami; albo rozdzielić konkurs na trzy a może nawet cztery oddzielne konkursy. O ile pamięcią zasięgam historję konkursów u nas, zwykle one upadają właśnie przez to, iż żądania są za obszerne. Mianowicie ściśnienie konkursu w takich granicach izby poszukiwania piszącego nie musiały iść w kilku odmiennych kierunkach, jest koniecznem do powodzenia konkursu. Ale dosyć już. Daj Boże, abyśmy się omylili i aby dzieło tak jak konkursem było zamierzone, prędko się pojawiło. Zanim to nastąpi pocieszać się możemy tém, że do historji włościan, oprócz niedostatecznych i tendencyjnych prac Lelewela, przybyły piękne i nowe światło na przedmiot rzucające prace księcia T. Lubomirskiego. Mamy tu na myśli trzy prace tego pisarza w tym kierunku dokonane, a mianowicie: Starostwo Rateńskie, wyjątek z historji osad wołoskich w Polsce; Północno-wschodnie wołoskie osady: obie te rozprawy zamieszczone były w Bibl. Warsz. za rok 1855. Rolnicza ludność w Polsce od XV do XVIgo wieku, również w Bibl. Warsz. zamieszczona rozprawa w latach 1857 i 1858. Tu również zaliczyć należy zajmującą rozprawę Al. hr. Stadnickiego: O osadach wołoskich, poprzedzającą zbiór dokumentów do tego przedmiotu zebranych. Ważnym niemniej przyczynkiem do historji ludności rolniczej jest dzieło pod tytułem: Sąddeczczyzna, przez Szczęsnego Morawskiego, zawierające mnóstwo miejscowych dokumentów, szkoda tylko że nie w oryginale, ale w tłumaczeniu zamieszczonych i wiele historycznych, ekonomicznych faktów tej okolicy dotyczących się (1). Dalej w szeregu prac rolniczo-historycznych do działu ludności rolniczej, stoją zaszczytnie: Rozprawa o sołtystwach z cyfrą początkowych liter L. Ł., zamieszczona w Bibliotece Warszawskiej z istotną znajomością rzeczy i gruntownością ułożona. Dalej związek ma z tym przedmiotem pismo znakomitego historyka Roeppla: „O rozszerzeniu się prawa Magdeburgskiego w Polsce“ (2), chociaż właściwie do miast tylko się odnosi.

Te są najważniejsze monografie do historji rolniczych stosunków u nas. Ś. p. Alexander hr. Stadnicki utrzymywał zawsze, że dopóki takie monografie nie wyczerpią wszystkich archiwów prywatnych i publicznych i nie obejmą wszystkich miejscowości,

(1) Tytuł dzieła tego „Sąddeczczyzna“ przez Szczęsnego Morawskiego. Kraków, 1863. Tom 2gi, Sąddeczczyzna za Jagiellonów z miast spiskiem i księstwem Oświęcimskiem. Kraków, 1865.

(2) Tytuł właściwy tego pisma jest następujący: Ueber die Verbreitung des Magdeburger Stadtrechts im Gebiete des alten Polnischen Reichs ostwärts der Weichsel. Breslau, 1857.

nie można myśleć o historii ekonomicznej kraju. Bez wątpienia takie monografie są nader pożądane i stanowią najlepszy fundament dla prac historyka. Lecz można zawiesić ciekawość, odłożyć potrzebę poznania przeszłości do czasu nieograniczonego i nie dającego się oznaczyć? Wiadomość o niej jest potrzebą każdego społeczeństwa, a tej potrzebie zaradza się według istnących zasobów, zostawiając przyszłości dalszą pracę około wyszukania, zgromadzenia nowych materyałów, i udoskonalenia roboty poprzedników. Zresztą jeżeli historia ogólna bez zupełnego wyczerpania źródeł rękopiśmiennych i archiwalnych jest nie zupełna, niedokładna w szczegółach, to monograficzne opracowywanie części prowadzi często piszących te monografie, do innego rodzaju usterek, a mianowicie do drobiazgowości i rozproszania się w szczegółach, do nadawania nadmiarę znaczenia rzeczom czysto miejscowym lub wyjątkowym, a co najniebezpieczniejsza, do uogólnienia pojedynczych faktów i wynoszenia ich do rzędu faktów krajowo-historycznych.

Prawa miast, ich dzieje, losy ich ludności i przemysłu miejskiego, oprócz X. Władysława Łubieńskiego, wspomnionego wyżej Mędrzeckiego, opracowywali szerzej lub szczuplej, Surowiecki w dziele o upadku miast etc; dzieło napisanem pięknie, zawierającem nader cenne dla historyka daty i fakta, ale nie wyczerpujące przedmiotu, J. W. Bandtke, Święcki.

Bogatą kopalnią szczegółów do historii o której mówimy dostarcza za to dzieło niezmierniej zasługi i wielkiej wartości: Starożytna Polska T. Lip. i M. Baliń.; jest to robota jakich nie do zbytku posiada nasza literatura: skrupulatna, sumienna, mozolna, zestawiająca mnóstwo faktów bez ostentacyi i chęci wytwarzania ogólnych poglądów, zwykle mniej więcej tendencyjnych.

Gdy do tego dodamy monografie miast pojedynczych jak np. J. I. Kraszewskiego, Gawareckiego, Barącza-Sadoka, Łukaszewicza, Grajuerta i w. i., których szczegółowe wymienienie pozostawiamy pismom bibliograficznym, oraz odnoszące się do historii ludności miejskiej pisma o żydach, jak Kraushara i Gumpłowicza, zobaczymy że stosunki miejskie nie leżały odłogiem i że na tém polu nie jedno zrobiono.

Skończyliśmy przegląd pism pojedynczych.

Obejrzawszy chociaż dosyć pobieżnie co już zrobiono dla historii stosunków ekonomicznych, łatwiej nam obejrzyć się co jeszcze do zrobienia pozostaje.

Odpowiedź na to pytanie leży przedewszystkiem w ilości nie spożytkowanych dotąd materyałów. O ile te odgrzebywać się będą, ich obrobienie i wydanie będzie zadaniem przyszłych badaczy. Jeżeli dwa pomienione wyżej konkursy Lipski i Poznański przyjdą do skutku, najważniejsze części historii rolniczej zostaną zapełnione. Ogólna historia miast, przemysłu miejskiego i ludności miejskiej byłaby pożądaną; ale najwięcej ogólna historia stosunków ekonomicznych, obejmująca taki program jaki nawiasowo wyżej wspomnieliśmy. Czy jednak praca jednego człowieka mo-

głaby podołać przejrzeniu różnorodnych źródeł, rozrzuconych po tylu miejscach, do których przystęp nieraz najeżony jest trudnościami, jak to mieliśmy sposobność sami się o tém przekonać? Nie chcemy téj kwestyi przesądzać, wynurzamy tylko zdanie nasze, że nie tylko dla dogodzenia ciekawości i próżności naukowej, ale dla dobra ogólnej nauki ekonomicznej, w interesie humanitarnym, leży potrzeba takiego dzieła, do któregoby każdy uczony jakiegobądź narodowości mógł pójść jak do źródła i czerpać w niéj poparcia i dowody dla prawd i praw teoryi. Nieraz uczeni aby poprzec swoje zasady i wywody uciekać się muszą do odległej starożytności, owianej mgłą czasu; do relacyi podróży o krajach i społeczeństwach różnych, nieraz bardzo nie pewnej wartości; gdy tymczasem obok siebie mogliby mieć fakta historyczne oparte na źródłach pewnych i nie podejrzanéj wartości, rozświeclające w sposób daleko niewątpliwszy sporne teorye. Dostarczyć je, jestto służyć ogólnej sprawie nauki i ludzkości.

Warszawa, 8 lutego 1872.



AMALIA.

USTĘP Z WOJNY DOMOWEJ

W RZECZYPOSPOLITEJ ARGIENTYŃSKIEJ,

p. D. José Màrmol.

Przekład z oryginału hiszpańskiego.

(Ciąg dalszy)

CZEŚĆ TRZECIA.

I.

W Montewideo.

Czytelnik zechce nam towarzyszyć w niedługiej wycieczce na północną stronę La Platy, w ślad za jednym z głównych aktorów naszego dramatu; poczem znów uchwycimy wątek historycznych wypadków.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN

BIBLIOTEKA <https://ojs.org.pl>

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 73

Tel. 26-68-63

BIBLIOTEKA WARSZAWSKA.